Dziś: WIADOMOSCI SPORTOWE

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata mies. zł 120
z odnosz. do domu zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 38-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12

Środa, dnia 2 czerwca 1948 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 8086

Nr 148

Straszliwy w skutkach wylew rzeki w USA

Wezbrane fale pochłonęły miasto Vanport

Nienotowana w dziejach katastrofa — Tysiące ofiar — Dzieci toną na oczach rodziców — Dantejskie sceny

NOWY JORK (PAP). Straszliwa katastrofa dotknęła zbudowane w czasie wojny miasto Vanport w stanie Oregon, gdy wezbrane wody rzeki Kolumbii podmyły wał kolejowy i zalały ulice, przynosząc śmierć wielu mieszkańcom tego 19-tysięcznego miasta. Dokładnej liczby ofiar nie zdołano jeszcze ustalić, lecz niewątpliwie jest ona bardzo wysoka, gdyż katastrofa zaskoczyła mieszkańców Vanportu, którzy w słoneczne niedzielne południe wyszli gromadnie na ulice. Prawdopodobnie najwięcej ofiar było wśród dzieci, których wiele bawiło się w pobliżu wału kolejowego.

Akcja ratunkowa była wielce utrudniona z powodu wysokiej fali. Setki osób, noc z niedzieli na poniedziałek spędziło na dachach domów, skąd ratowano je łodziami. Coraz gwałtowniejsze fale przelewały się ulicami miasta, podmywając fundamenty domów, unosząc ludzi i dobytek ludzki. Całe bloki 2-piętrowych drewnianych domów rozpadały się jak domki z kart. Według relacji naocznych świadków, znaczna część miasta w chwili obecnej znajduje się pod wodą. Nawet wierzchołki dachów nie są widoczne.

W nocy z niedzieli na poniedziałek rozgrywały się w mieście dantejskie wprost sceny. Matki wyrzucały swe dzieci z okien w nadziei, że członkowie ekspedycji ratunkowych zdołają je uratować. Spienione fale rzeki unosiły je, lecz nikt nie był w stanie udzielić im pomocy. Nikt nie myślał o ratowaniu swego dobytku. Grupy płaczących ludzi skupiły się w miejscach wyżej położonych dokoła części miasta dotkniętej powodzią, szukając z zaniepokojeniem wśród przechodniów swych bliskich i krewnych.

W poniedziałek na jeziorze, które pokryło miasto Vanport, krążyły łodzie ratunkowe, wydobywając ze strzaskanych domów zwłoki zatopionych. Władze twierdzą, że co najmniej kilka dni, a nawet kilka tygodni musi minąć, zanim dokładnie zostanie ustalona liczba ofiar.

Wiceprzewodniczący oddz. Amerykańskiego Czerwonego Krzyża oświadczył, że powódź w Vanport była największą katastrofą, jaką kiedykolwiek zanotowano w dziejach zachodniego wybrzeża.

Były król Michał żeni się w Atenach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera dowiaduje się ze źródeł miarodajnych że ślub b. króla Rumunii Michała z księżniczką Anną Bourbon-Parma odbędzie się w Atenach w sobotę, dnia 5 czerwca.



Boże Ciało w Łowiczu

Na uroczystej procesji w święto Bożego Ciała, która odbyła się w Łowiczu, szczególną uwagę zwracały na siebie grupy ludności w łowickich strojach regionalnych. — Na zdjęciu: dorodna para młodych Łowiczan.

Foto — Włodzimierski, Łódź.

89,3 % głosów padło na Front Narodowy

w wyborach powszechnych w Czechosłowacji

PRAGA (PR). Rozgłośnia praska podała w poniedziałek rano ostateczny wynik wyborów. Na Front Narodowy padło ponad 89 proc. głosów. 11 proc. oddało białe kartki, wyrażając swój opozycyjny stosunek do Frontu Narodowego.

Czechosłowacki minister spraw wewnętrznych Nosek oświadczył w przemówieniu radiowym, iż naród czechosłowacki dał jeszcze jeden dowód swej dojrzałości politycznej, zmierzając najkrótszą drogą do socjalizmu.

PRAGA (PR). W wyborach parlamentarnych w Czechosłowacji brało udział 7.204.256 osób, z czego padło 6.431.963, czyli 89,3 prc. na Front Narodowy. Oddano białych kartek 772.293 czyli niecałe 11 proc. Ostateczny wynik wyborów ogłoszony będzie najpóźniej w środę rano.

W stolicach Izraela i Transjordanii

trwają narady

nad wezwaniem Rady Bezpieczeństwa

Hr. Bernadotte przybył do Tel-Avivu — 4-tygodniowy rozejm to 4-tygodniowa ofensywa polit. przeciwko Żydom - oświadcza poseł Crossmann

LONDYN (obsł. wł.). **Rada Polityczna Ligi Arabskiej obraduje w Ammanie nad proponowanym przez Radę Bezpieczeństwa 4-tygodniowym rozejmem. Również Żydzi rozpoczęli obrady w tej sprawie. Obie strony muszą swą decyzję przedłożyć Radzie Bezpieczeństwa do północy we wtorek.**

LONDYN (PR). Poseł brytyjskiej Partii Pracy Crossmann oświadczył na łamach jednej z gazet londyńskich, iż 4-tygodniowy rozejm, to nic innego, jak 4-tygodniowa ofensywa polityczna przeciwko Żydom, o wiele bardziej niebezpieczna od arabskiej.

LONDYN (obsł. wł.). Mediator Narodów Zjednoczonych, hr. Bernadotte przybył do Tel-Aviv celem przeprowadzenia rozmów z Żydami, po czym odjedzie do Ammanu by pertraktować z Arabami.

LONDYN (obsł. wł.). W myśl przyrzeczeń Bevina wszyscy oficerowie brytyjscy, służący w armii arabskiej, zostali odwołani.

LONDYN (obsł. wł.). **W Palestynie trwają nadal ciężkie walki. Tel-Aviv jest poważnie zagrożony. Wojska irackie znajdują się o 10 km na północ od stolicy żydowskiej. Poza tym toczą się dalej walki w okolicy Latrun.**

Komunikat Haganah donosi, iż Żydzi odbili 3 wioski pod Nazaretem, gdzie zdobyli dużo broni.

Grupa brytyjskich i amerykańskich dziennikarzy, odciętych w Jerozolimie, przedostała się obecnie do Ammanu. Opisują oni swe przeżycia. Twierdzą oni, iż mimo, że Żydzi w starej dzielnicy poddali się, to 100 tysięcy Żydów Nowej Jerozolimy gotowe jest bronić się do ostatka. Jerozolima, ostrzeliwana artylerią i moździerzami, nie odniosła jednak wiele szkód dzięki bardzo solidnej budowie domów. Brak jest wody i żywności, lecz dzięki bardzo ostremu racjonowaniu nie odczuwa się tam na razie głodu. W nowym mieście nadal wychodzą gazety i co dziwniejsze — nadal pracuje elektrownia, której zarząd jest brytyjski, a załoga składa się z Żydów i Arabów. Niewiadomo jednak, jak długo elektrownia będzie mogła jeszcze funkcjonować, gdyż brakuje jej płynnego paliwa.

Otwarcie wystawy artystów - plastyków

POZNAŃ (S) W niedzielę odbyło się w salach Zw. Zaw. Artystów Plastyków otwarcie wystawy artystów plastyków Okręgu Pomorskiego. Była to pierwsza w Poznaniu wystawa artystów pomorskich. Wywołała ona też wśród tutejszych sfer kulturalnych żywe zainteresowanie. Na otwarciu obecny był m. in. nacz. Wydz. Kultury i Sztuki Urzędu Woj. Pozn. dr Malinowski, prezes Zw. Zaw. Artystów Plastyków Okręgu poznańskiego Polański, znany pianista prof. Szpinalski i wielu innych. Z Pomorza przybyli m. in. nacz. Wydz. Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, wiceprezes Zw. Zaw. Artystów Plastyków Okręgu Pomorskiego prof. Turwid i inni.

POWAŻNY KŁOPOT

Do wielu kłopotów, z jakimi boryka się dziś Wielka Brytania, by uchronić przed rozpadnięciem budowane w ciągu całych wieków imperium, przybył nowy: Południowa Afryka. Wynik wyborów, które w ub. środę odbyły się w Unii Południowo-Afrykańskiej stanowił dla Anglii tym bardziej przykre wydarzenie, że był on całkowitą niespodzianką. Przecież nawet jeszcze częściowe wyniki głosowania opublikowane w środę w nocy wskazywały na sukces gen. Smutsa. Tymczasem ostateczny wynik przyniósł sędziwemu generałowi i jego zwolennikom dotkliwą porażkę. Zwyciężył dr Malan, przywódca Partii Nacjonalistycznej.

Dr Malan przysporzył już politykom angielskim wielu zmartwień w okresie ostatniej wojny, kiedy to był on zagorzałym przeciwnikiem udziału Południowej Afryki w wojnie przeciwko Niemcom. Pamiętamy, że w owych krytycznych dniach, kiedy wojska brytyjskie z trudem stawiały opór dywizjom pancernym gen. Rommla na przedpolach Aleksandrii, dr Malan żądał zawarcia przez Południową Afrykę odrębnego pokoju z Niemcami, wycofania wojsk południowo-afrykańskich z frontu i wydania zakazu dla transportu posiłków angielskich zdążających do Egiptu przez południową Afrykę. Południowa Afryka była wówczas nieomal że jedyną drogą dowozową na front północno afrykański.

Program partii dr Malana jest typowym programem nacjonalistycznym. Nie byłoby to ostatecznie największym zmartwieniem dla Wielkiej Brytanii. Powód do zmartwienia jest inny. Partia nacjonalistyczna Południowej Afryki dąży mianowicie do utworzenia niezależnej republiki, oddzielonej od Korony Brytyjskiej.

Prasa brytyjska, komentując zwycięstwo dr Malana, pocieszała swych czytelników, że dr Malan w akcji przedwyborczej nie wysuwał haseł separatystycznych i że nie odważy się on i obecnie haseł tych wysunąć. Pocieszenie nie bardzo przekonywujące. Dr Malan nie uzyskał co prawda absolutnej większości parlamentarnej. Posiada on nawet bardzo nikłą przewagę 5-ciu mandatów nad partią gen. Smutsa. Do powzięcia zaś uchwały o oderwaniu się od Wielkiej Brytanii potrzebna byłaby większość 2/3 głosów w parlamencie.

Dr Malan orientuje się niewątpliwie również doskonale w swym położeniu i możliwościach. Tym niemniej już w pierwszym wywiadzie prasowym podnosi on, wbrew nadziejom prasy brytyjskiej hasło utworzenia niezależnego rządu republikańskiego. O tej zasadniczej zmianie ustrojowej miałby jednak zadecydować nie parlament, bo nie ma tam kwalifikacji większości, ale referendum.

Bieżąca polityka brytyjska dostarcza dr. Malanowi poważnego argumentu wyborczego na wypadek takiego referendum, argumentu, który ma wszelkie szanse na zdobycie uznania i głosów ludności Unii Południowo-Afrykańskiej. Utworzenie niezależnej republiki — oświadcza dr Malan — jest jedyną skuteczną gwarancją, że Afryka Południowa nie zostanie uwikłana w konflikty międzynarodowe, w których wziełaby udział Wielka Brytania.

O tym zaś, że polityka Bevina nie jest popularna w Południowej Afryce, świadczy chociażby fakt, że na kilka

dni przed wyborami gen. Smuts uważał za właściwe uznać państwo żydowskie Izrael, chociaż uczynił to wbrew polityce Londynu. Manewr gen. Smutsa — jak wiadomo — nie wystarczył do wygrania wyborów.

Prasa brytyjska bardzo poważnie ocenia sytuację wytworzoną po wyborach w Południowej Afryce. „The People" twierdzi nawet, że rząd brytyjski planuje zastąpienie terminu „Wspólnota Brytyjska" terminem „Wspólnota Wolnych Narodów". Ta zmiana językowa miałaby pozwolić Unii Południowo-Afrykańskiej na pozostanie w obrębie imperium brytyjskiego, gdyby Unia w następstwie zmiany rządu stała się republiką.

Czy dr Malanowi uda się zrealizować swe zamierzenia? Byłoby to bardzo trudne, a nawet może wręcz niemożliwe jeszcze 10 lat temu. Ale dziś, kiedy wszyscy obserwujemy, jak rozluźniają się zwolna więzy imperium brytyjskiego, szanse powodzenia są daleko większe.

Zwłoki Szalapina powrócą do ZSRR

PARYŻ (obsł. wł.) Radzieckie władze zwróciły się o przewiezienie zwłok sławnego śpiewaka rosyjskiego Szalapina do Związku Radzieckiego.

Rodzina zmarłego śpiewaka jeszcze nie zadecydowała, czy zwłoki Szalapina pozostać mają nadal na cmentarzu paryskim — czy też przewiezione mają zostać do ZSRR.

Przygotowania do Wystawy Ziem Odzyskanych

Bobry budują własny pawilon

Bogaty program imprez kulturalnych

WROCŁAW (zg) Na terenach pokazowych Ministerstwa Rolnictwa Wystawy Ziem Odzyskanych reprezentowany będzie także dział zwierząt futerkowych. W całej swej krasie zademonstrują się tam srebrne lisy, bobry błotne i króliki futerkowe.

Najciekawszym niewątpliwie objektem tego działu Wystawy będzie własny pawilon który zbudują sobie... bobry. Dyrekcja Wystawy użyczy tylko pracowitym zwierzątkom potrzebnego budulca. Pawilon ten będzie miał 2 m wysokości.

Na obszernym terenie 2,5 ha wystąpią na Wystawie zwierzęta domowe. Zainteresowani będą mogli obserwować ich życie nie tylko w stajni, ale i na wolnym powietrzu.

W zgodnej harmonii pomieści się tu 25 koni, z których każdy gatunek reprezentowany będzie przez ogiera i klacz, nadto krowy, świnie, owce i kury w kilku odmianach.

Dorośli będą tu mieli możność przejechania się konno, dla dzieci zaś zarezerwowanych będzie kilka kucyków.

Ogłoszono już oficjalnie program wielkich imprez kulturalnych, które odbędą się w okresie trwania Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Oprócz szeregu premier miejscowego teatru i opery, oprócz koncertów tutejszej filharmonii i zespołów śpiewaczych przewidziany jest szereg występów gościnnych m. i. zespołu teatrów warszawskich, opery katowickiej, filharmonii katowickiej.

Poza występami sił krajowych spodziewane są gościnne występy zespołów operowych, baletowych i dramatycznych zza granicy, a w pierwszym rzędzie z Czechosłowacji.

Szczegółowy program imprez nie jest jeszcze w tej chwili opracowany, gdyż w dalszym ciągu napływają zgłoszenia zarówno z kraju, jak i zza granicy od nowych zespołów i trup teatralnych. Planowany jest również festiwal muzyczny w okresie trwania Wystawy.

Delegacja FIAPP przybędzie do Łodzi

ŁÓDŹ (k) W środę dnia 2 czerwca Łódź odwiedzi delegacja Międzynarodowej Federacji Związków byłych Więźniów Politycznych, w której reprezentowani będą b. więźniowie Francji, Włoch, Grecji, Związku Radzieckiego i Hiszpanii.

Goście zagraniczni podejmowani będą przez łódzki oddział PZbWP i zamieszkają w Grand Hotelu. W programie pobytu delegacji przewidziane jest złożenie wieńca na grobach zamordowanych i spalonych w obozie w Radogoszczu i zwiedzenie kilku fabryk włókienniczych.

Próbowali „emigrować" na skradzionym samolocie

Start do Włoch...

zakończył się w więzieniu

BYDGOSZCZ (re). Przed Wydz. Karnym Sądu Okręgowego toczyła się sprawa 19-letniego Henryka Jankowskiego i jego rówieśników — Michała Andrzejewskiego i Szymona Pawlickiego, którzy zamierzali wykradzionym samolotem Aeroklubu Bydgoskiego zbiec do Włoch.

Jankowski zatrudniony na lotnisku w charakterze stróża nocnego porozumiał się z kolegami i postanowił z nimi „wyemigrować" za granicę.

Realizując swój plan niedoszli zbiegowie zapożyczyli się u znajomych i za te pieniądze zakupili większą ilość żywności, którą w nocy z 29 na 30 stycznia br. załadowali na samolot. Po napełnieniu przy świetle latarek elektrycznych zbiornika samolotu marki „Piper" benzyną i po zabraniu ze sobą ponadto sześciu kanistrów z benzyną, „lotnicy" zaopatrzeni w rakietnice z rakietami i mapy lotnicze rozpoczęli start.

Po uruchomieniu śmigła samolot począł rolować po polu, lecz nie chciał wzbić się w obłoki. Bezowocne próby startu trwały około godziny czasu, po czym młodzieńcy zrezygnowawszy z romantycznej wycieczki udali się ze smutnymi minami do domu.

Sprawa jednak wyszła na jaw i trójkę amatorów silnych wrażeń pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Z zeznań biegłego wynikało, że ich umiejętność pilotowania nie wystarczała zupełnie do samodzielnego lotu. Wyjątkowe obciążenie samolotu wykluczało też możliwość ucieczki.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał: Jankowskiego na rok więzienia, Andrzejewskiego na 6 miesięcy, a Pawlickiego, który uległ namowom kolegów i odegrał najmniejszą rolę na 4 miesiące aresztu.

Odznaczenie Dymitrowa

WARSZAWA (PR) Premier Dymitrow przyjął w pałacu myśliwskim deleg. Tow. Przyj. Polsko-Bułgarskiej w osobach prezesa zarządu, wiceministra Szyra i sekretarza generalnego, red. Rubacha, którzy wręczyli premierowi Bułgarii statuę górnika i obraz przedstawiający fragment zniszczonej Warszawy.

WARSZAWA (PAP) W dniu 30 ubm. w sali Pompejańskiej Belwederu Prezydent RP udekorował członków bułgarskiej delegacji rządowej odznaczeniami państwowymi, przyznanymi za wybitne zasługi, położone w dziedzinie współpracy polsko-bułgarskiej.

Tego samego dnia w Poselstwie Bułgarskim odbyła się uroczystość dekoracji przez premiera Dymitrowa członków Rządu Rzeczypospolitej Orderem 9-go Września.

Istotna wartość uchwały Rady Bezpieczeństwa

Rozejm w Palestynie

na warunkach propozycji brytyjskiej

faworyzuje państwa arabskie

NOWY JORK (PAP). W kuluarach ONZ podkreśla się powszechnie, że decyzja Rady Bezpieczeństwa rozciągnięcia ogólnego embargo na wywóz broni do Palestyny i 7 państw arabskich na Bliskim Wschodzie — godzi przede wszystkim w Żydów. Wiadomo bowiem, że państwa arabskie zdołały w międzyczasie nagromadzić olbrzymie zapasy broni, wskutek czego ograniczenie to w najmniejszym stopniu ich nie dotknie. Obserwatorzy polityczni zwracają również uwagę na obłudne stanowisko przedstawiciela USA, który w toku całej dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa nad rezolucją w sprawie 4-tygodniowego zawieszenia broni w Palestynie popierał propozycję brytyjską, wyraźnie faworyzującą stronę arabską. Było widoczne, że poprawki delegacji amerykańskiej zmierzały do nadania rezolucji brytyjskiej jedynie pozorów „obiektywizmu". Tego rodzaju charakter miała niewątpliwie zgłoszona przez Austina propozycja, by przewidziany w rezolucji brytyjskiej zakaz imigracji do Palestyny osób w wieku poborowym rozciągnąć również na 7 państw arabskich. Obłuda tej propozycji była tak widoczna, że po ostrym sprzeciwie Gromyki, który podkreślił, że godzi ona wyłącznie w Żydów, została ona odrzucona.

„Batory" w Gdyni

GDYNIA (p) M/S „Batory" przybył do Gdyni z małym opóźnieniem w poniedziałek o godz. 8,45 przywożąc 1106 worków poczty, 233 ton drobnicy, 242 pasażerów. Na statku przybyli również repatrianci z Ameryki w liczbie 62 osób.

Wyniki referendum

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje, że do dnia 25 maja w radzieckiej strefie okupacyjnej wzięło udział w referendum ludowym w sprawie jedności Niemiec 8.663.461 osób, tj. 72,35% uprawnionych do głosowania.

Wyniki powyższe nie są jeszcze ostateczne, gdyż referendum trwa w dalszym ciągu.



78 POWIEŚĆ

— Tak, tak, to jest tak, to jest nie inaczej, nie może być inaczej.

— Panie Wadyar, niech pan zobaczy się dzisiaj z naszym saddhu z świątyni Jagannatha i powie mu o naszej kandydatce na bajaderę kapłańską. Od jutra musi się już ona znaleźć w zabudowaniach świątynnych. Tutaj każda godzina jest droga.

— Dobrze, sir.

Komisarz, młody i przystojny Leslie Moor pożegnał współpracownika i pojechał do swego bungalowu, gdzie zastał Kessudę całkowicie przemienioną. Przy pomocy wprawnych rąk paru służących Moorów zaniedbana i brudna Parsjanka przemieniła się w powiewną tancerkę boga Jagannatha, a że urok młodości i wspaniałego piękna całej postaci dziewczyny był wybitny, przebranie zmieniło ją w barwnego i doskonałego motyla.

Na widok odmiany, jaka zaszła w Kessudzie, Leslie nie mógł się powstrzymać od wyrażenia głośnego podziwu.

— Ależ pani wygląda jak najpiękniejsza spośród wszystkich tancerek świątynnych, jakie istnieją w całej ziemi wielkich Mogołów! — wykrzyknął. — Wierzę, że dokona pani wielu wielkich rzeczy w naszej sprawie.

— Kiedy pan zamierza posłać mnie do świątyni „władcy świata"?

— Im prędzej, tym lepiej. Posłałem już człowieka, który ma załatwić wszelkie formalności, związane z przyjęciem pani w poczet tancerek. Wierzę, że uda mu się tego dokonać jeszcze dzisiaj i jutro znajdzie się już pani na swoim posterunku.

W rzeczy samej, nazajutrz z samego rana Kessuda spotkała się z saddhu z świątyni Jagannatha i poszła z nim w kierunku zabudowań kapłańskich i „boskich". Nie miała jednak zbyt wiele czasu zastanawiać się nad zauważonymi rzeczami i zjawiskami, gdyż niebawem miała się rozpocząć wielka uroczystość wyruszenia uliczkami miasta wielkiego wozu Jagannatha, na którym potworny bóg, wyciosany z drzewa niezdarnie i nieudolnie, miał się ukazać wiernym.

Wóz bożka, olbrzymi o średnicy kół prawie trzymetrowej, wyruszył z świątyni gdzieś koło godziny dziewiątej. Niezmierne tłumy ludzkie na widok wozu, wychodzącego z Joya Bejoya — bramy świątyni, wpadły w ekstatyczny szał i rzuciły się jak burzliwa fala, aby dotknąć chociaż świętego wozu, uchwycić za grubą linę, na której setki i tysiące ludzi ciągnęły wóz. Niektórzy, zapalczywsi, rzucali się pod koła wozu Jagannatha, uważając sobie to za wielkie szczęście, gdy wóz zmiażdżył ich ciała. Ale służba kapłańska, siędząca na wozie, uzbrojona w tęgie kije bambusowe, waliła zapalczywych pątników po nagich plecach i skostrzewionych łbach, broniąc wozu zajadle, gdyż w przeciwnym razie wyznawcy byliby go rozerwali na strzępy i rozgrabili na pamiątkę, jako relikwie. Kapłani w długich szatach lub prawie całkowicie nadzy zbierali datki, tancerki wachlowały bogatych nababów, wdzięcząc się do nich i wybuchając czasami głośnymi śmiechami i cała ta przepotężna fala ludzka ruszyła przez miasteczko.

Białe szaty mężczyzn, czerwone i żółte sari kobiet, dźwięki błagalne, szmery głosów, zawodzenia żałosne i jakby płaczliwe konch — wszystko to zlewało się w jeden potężny obraz, którego nigdy się nie zapomina.

Kessuda kroczyła wraz z innymi tancerkami i szeroko otwierała oczy na wszystko. Pierwszy raz w swoim życiu widziała taki potężny obraz ekstazy religijnej, takiej żarliwości w modłach, w oddaniu się Bramie i wszelkim jego pomniejszym sługom, jak ten np. Jagannath, szkaradny bożek wyciosany z olbrzymiego pnia drzewa, rozpierający się na gigantycznym wozie, jak podobni do niego — siostra Subhadra i brat Balabharda.

Raz po raz jakiś zapaleniec rzucał się pod koła wozu Jagannatha i wykrzykiwał słowa namiętne, gorące i pełne najszczerszego błagania:

— O święty Sawitarze, dozwól mi chadzać w wiecznej chwale i bądź mi natchnieniem w moich modłach!

— O Jagannath, Jagannath, Jagannath!

— O Ganga, święta Matko Ganga, pozdrawiamy obie twoje stopy, twoje piękne stopy, czczone przez złe i dobre bóstwa!

— O Ganga, w miarę mocy naszej wiary dajesz nam wszystkim doczesnym szczęście i ostatnie wyzwolenie!

A nad tym wszystkim: nad wozami bóstw, nad niezmiernymi tłumami ludzkimi, nad parasolami z rogoży — płynęło olbrzymie słońce i sypało na ziemię skry ogniste.

Kessuda szła tuż przy wozie obok saddhu Paramahamsa, który od chwili przekroczenia przez nią świątyni był jej stałym opiekunem z polecenia sir Moora, otoczona sannyasimi, terminatorami duchownymi w szafranowych szatach i dziwiła się wszystkiemu.

Wielki goose, najwyższ kapłan, jechał na wozie tuż przy samym Jagannath'cie i uśmiechał się łagodnie do olbrzymich tłumów, które od wieków ciągnęły do tego miasta i do tej świątyni i składały dary pod wszelkimi postaciami. Nie było nigdy takiego pielgrzyma, który by nie złożył kapłanom choć najmniejszego daru. Ale im dar był wspanialszy, tym bogowie bardziej zadowoleni i tym chętniej przyczyniali się do spełnienia życzeń proszącego. I pewnie wielki goose obliczał już w myślach skarby, jakie powiększą skarbiec świątyni w roku bieżącym.

Świątynia w Nainit nie była najbogatszą, gdyż największe skarby zgromadziła świątynia w Puri gdzie drogich kamieni wszelkich barw i wielkości liczono powyżej kolan ludzkich, a składy złota były wprost nieprzebrane. Lecz i w Nainit skarbiec kapłański był niebywale bogaty i tak cenny, że gdy raz jeden tylko pokazano go jakiemuś wiernemu i wielce zasłużonemu wyznawcy, nie mógł uwierzyć weń i z biegiem czasu utrzymywał nawet bardzo poważnie, że wszystko to musiało mu się tylko śnić.

Przechadzka po Aleksandrii

Symbol moralności czy kokieterii?

Obrazki z portu — W europejskiej części miasta — Charakterystyczna rozmowa — Żyłka kombinatorska weszła im w krew...

Napisał Jerzy Głębowicz

Aleksandria, w maju.

Wchodzimy z redy do awanportu Aleksandrii. Tuż u wejścia zardzewiały wrak angielskiego transportowca, zniszczonego jeszcze w czasie wojny przez lotnictwo „Osi".

Egipt wita nas motorówkami z urzędnikami celnymi i policją. Wszyscy na kolorowo, w czerwonych fezach, pełni godności, pod którą kryje się temperament ludów południa. Przechadzają się po podkładzie. Obserwujemy się z obopólnym zainteresowaniem. Umundorowanie raczej liche, buciki podbite podeszwami z opon gumowych. Uzbrojenie żołnierzy: karabiny — podoficerów: — szable. — Zupełnie niewłaściwe do tego rodzaju służby, gdzie winno używać się raczej broni krótkiej automatycznej.

Dyskretnie a ciekawie oglądam jednostrzałowy karabin produkcji francuskiej — okaz muzealny z r. 1849. Pamięta więc „Wiosnę Ludów". — Tego typu broń grzmiała na barykadach Komuny Paryskiej. Dziś — trzymana w rękach żołnierza egipskiego — wygląda archaicznie i nie rokuje wesołych widoków na przyszłość dla tych co nią kierują.

Opodal rój małych czółen pod żaglami pełnych handlarzy oczekujących na moment gdy rzucimy kotwicę i komisja celna opuści statek. — Dobijają do burty i zaczyna się nielegalny handel. Policjanci dla nich nie są groźni, panuje tu bowiem symbioza — współżycie dające obu stronom korzyści. W naszym języku nazywa się to po prostu „łapówka", jest więc słowem o znaczeniu ujemnym, tu natomiast „bakszyszem" — zwyczajem społeczno - handlowym. Co kraj to obyczaj.... Za papierosy amerykańskie dostać można prawie wszystko, od torb skórzanych do tajemniczych środków mających rzekomo wzbudzić namiętność u kobiety. Co za łatwe rozwiązanie dla zakochanego młodzieńca wobec zbyt opornej niewiasty.

Po paru godzinach manewrowania i wrzasków cumowników stoimy przy kai, pod kranami do wyładowywania węgla. Wieczorem uwozi nas do miasta jednokonna dorożka w stylu naszych wileńsko - bydgoskich. Dorożkarz w czarnym, powszechnie używanym tu chałacie i szarawarach, mających krój worka, w którym na dnie wycięto dwa otwory na wypuszczenie nóg. Materiał związany rzemykami tuż powyżej kostki zwisa w fałdach nieforemnie, plącząc się idącemu pomiędzy nogami. Wdajemy się z woźnicą w rozmowę: mówi zupełnie dobrze po angielsku. Aby dostać się do europejskiej części miasta musimy przeciąć kazbę, starą dzielnicę arabską. Godzina 9 wieczorem. Wąskie uliczki roją się od męskich postaci w białych szatach a tylko gdzie niegdzie przemknie czarno ubrana tajemnicza kobieta. Tu jeszcze emancypacja nie dotarła, kobieta osłonięta symbolem tajemniczości — przezroczystym czarnym muślinem na twarzy, na nosie między oczyma ma prostopadle umieszczony amulet w kształcie pomadki do ust. Czy symbol to moralności, czy kokieterii? Nie przeszkadza to im nosić lekko podkasanej spódniczki a na nóżkach, — marzenie wielu kobiet — nylony.

Nasz przygodny maestro wiezie nas krętymi uliczkami. Unoszą się egzotyczne odurzające zapachy, gnijące banany w kałuży brudnej wody zmieszane z aromatem smażonego mięsa na oliwie i czosnku. Ciekawa symfonia woni.

Mijamy wyrwę w ścianie domów, kupę porośniętego gruzu. Rozmowa schodzi na wspomnienia wojenne. Nasz rozmówca wskazuje ze słowami:

— Oto proszę panów miejsce gdzie zginęło od bomb włoskich kilkanaście osób. Włosi tak z nami postępowali.

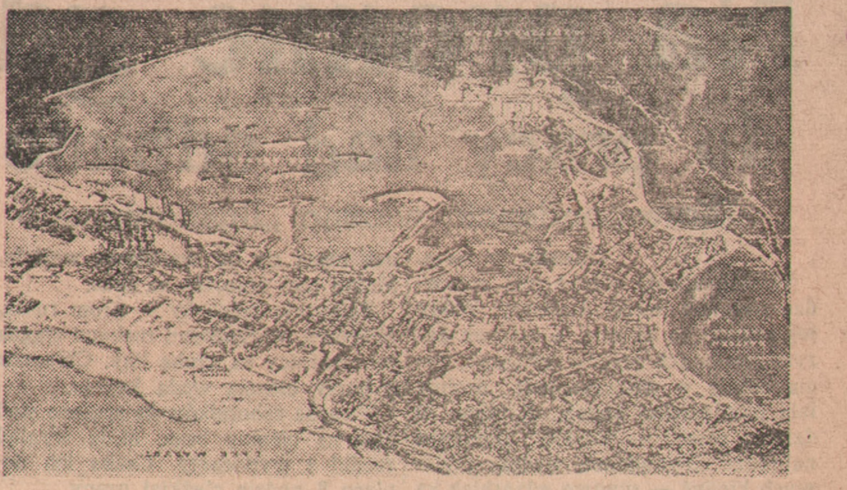
— Czy przypadkiem nie od niemieckich? — pytam.

— Nie! — Niemcy są ludźmi dobrymi nigdy by tego nie zrobili! (autentyczne).

— A czy może nie słyszeliście o tak zwanych obozach koncentracyjnych? — pytam w dalszym ciągu.

— Nie.

Skąd mógł zresztą słyszeć. Żyje w ciasnym kółku swojej społeczności i jest analfabetą. (60% ludności Egiptu). Anglia zajmuje w jego sercu to samo miejsce co Włosi: głęboką niechęć o podłożu nacjonalistycznym.



Widok ogólny portu w Aleksandrii

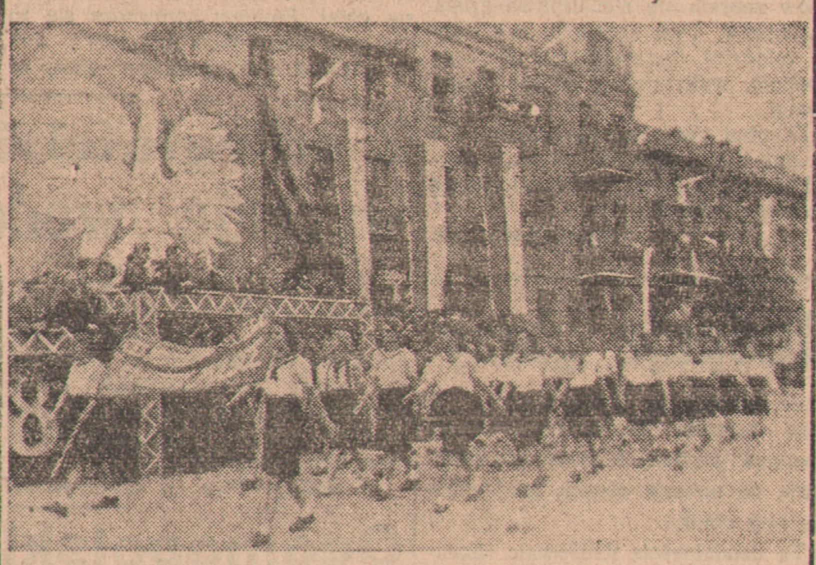
W ciągu dwu dni pobytu w Aleksandrii nie wiele mam do zanotowania. Zwiedziliśmy dokładnie port i ruiny świątyni rzymskiej z czasów współczesnych Chrystusowi. Dziś przedstawia się jak wzgórze rozrzuconych kamieni ze sterczącą w środku kolumną. Mury, zbudowane z wielkich głazów, spojone są sposobem takim, jaki stosuje się w dzisiejszej technice budowlanej: Żelazne klamry, wpuszczone w otwory wydrążone w kamieniu, zalane są ołowiem. Kucie żelaza wskazuje na wysoki poziom ówczesnych rzemieślników.

Krótki postój nie pozwolił nam, niestety, na zapuszczenie się w głąb kraju, a specjalnie, na czym nam zależało na obejrzenie piramidy i Sfinksa. Pobyt bowiem w tym portowym mieście wypacza właściwy pogląd na stosunki i obyczaje egipskie.

Wrażenie ogólne — niestety wynieśliśmy ujemne. Naród ten utracił swoje oblicze, nastawiony i zapatrzony na łatwe i niepewne zarobki z handlu i pośrednictwa. Ta żyłka kombinatorska weszła im już w krew, traktują to jako hazard i przyjemność, zatracając zupełnie poczucie ważności i potrzeby pracy.

Jerzy Głębowicz.

Uroczystości w Brodnicy



W Brodnicy zakończyły się w ub. niedzielę wielkie uroczystości związane z 650-leciem miasta, połączone z wręczeniem sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo dla miejscowej jednostki wojskowej. Na zakończenie uroczystości odbyła się wspaniała defilada z udziałem wojska i niezliczonych organizacji zawodowych i młodzieżowych. Szczególnie imponująco wypadł przemarsz oddziałów „Służby Polsce". Na zdjęciu: przemarsz dziarskich dziewcząt „Służby Polsce".

Foto — IKP.

Sprawa „czworaczków łódzkich"



Opinia publiczna z zaintrygowaniem obserwuje rozwój „sprawy czworaczków łódzkich", o której pisaliśmy już obszerniej. Zdjęcie nasze przedstawia domniemane czworaczki, co do których istnieje podejrzenie, że nie są one dziećmi pp. Popławskich z Łodzi. Sprawa wyświetli się w najbliższych dniach, wybitny bowiem specjalista polski prof. dr Hirszfeld przeprowadzi badanie nad grupami krwi, które pozwoli stwierdzić czy pp. Popławscy są rzeczywiście rodzicami czworga niemowląt, czy też są po prostu „kombinatorami".

(Foto — Włodzimierski, Łódź)

Zagadnienia

Czy typy mało energiczne są bezproduktywne?

W stosunkach społecznych, towarzyskich i koleżeńskich na czele i w przodujących szeregach zawsze stać będą ludzie o typie rozkazodawczym, umiejący w karbach utrzymać rzesze głów. I odwrotnie — u dołu każdej hierarchii miejsce zajmą: skromni, spokojni, nieśmiali.

Nie zawsze jednostki, wybijające się ponad gromadę zawdzięczają karierę swą osobistym zaletom. Bardzo często wpływ ma na to specjalna umiejętność dochodzenia do władzy i narzucania jej innym.

Niekoniecznie ten jest najrozumniejszy, kto potrafi trzymać rządy w swej dłoni. I nie ten, którego zewnętrzna postawa zdradza siłę woli, a mowa pełna i dźwięczna mimo często swej jałowości, porywa słuchaczy. A jednak tacy najczęściej wzbudzają podziw, posłuch i poszanowanie.

Są jednostki o odrębnej strukturze: cisi, skromni, ustępliwi. W większym skupisku ludzkim odczuwają dziwną nieporadność i zakłopotanie, tracą pewność siebie, zręczność ruchów, a często nawet zdolność umiejętnego wypowiadania się. Cechuje ich często podejrzliwość i nieufność.

Mimo to, osobnicy tacy posiadają często umysł lotny i krytyczny i charakter o nieprzeciętnych zaletach. Potrafiliby może niejednokrotnie dużo powiedzieć i zdziałać, gdyby nie paraliżowała ich poczynań owa chorobliwa nieśmiałość. Typy takie, mimo niezaprzeczalnego nieraz talentu, przechodzą przez życie niedoceniane.

W obecnej trudnej walce o byt, w rekordzie intryg, podkopywania autorytetów i wzajemnej zazdrości, które — nie będzie to paradoksem — dziś przeważnie są jedynymi łącznikami ludzi, powyższy typ w konkurencyjnych zmaganiach wykazywać będzie stale niższość. Obarczony nadmiarem skrupułów i wątpliwości nie potrafi najczęściej bronić przysługujących mu uprawnień ani interesów. Typ taki należy do poniżonych i pokrzywdzonych.

Nie ulega wątpliwości, że wyżej wymienione stany mają źródło natury bardziej skomplikowanej. Przyczyny szukać należy w ogólnym układzie systemu nerwowego i odrębnej organizacji psychicznej (kompleks niższości). Psychologowie i neurolodzy szczególnie interesują się tymi typami (Freud, Jung, Adler). Tym niemniej rozsądne byłoby, żeby i zwykłe otoczenie rozumniej i życzliwiej ustosunkowało się do nich.

Jakkolwiek w potocznym zrozumieniu, nazwać by ich można „życiowymi niedołęgami", to jednak, stworzywszy wokół nich sprzyjającą atmosferę, praca ich stałaby się niewątpliwie owocna. Nie posiadając nawet zmysłu rządzenia i umiejętności organizacyjnych, mogą być jednocześnie doskonałymi odtwórcami i sumiennymi wykonawcami. W uzależnieniu od dodatnich zewnętrznych bodźców, bierność ich i nieśmiałość ustąpiłyby miejsca czynowi i inicjatywie. Dając pożądane ujście dynamice i dostęp do zdrowej, twórczej pracy, skrzepnie w nich świadomość siły woli i dodatnio wpłynie na dotychczasową odrębność ich charakterów. Nieraz jeden subtelny odruch w kierunku jakiejś idei i pracy, przekonały nas, że mamy w nich uspołecznionych, ofiarnych i pełnowartościowych pracowników.

Przy dzisiejszej zdrowej tendencji scalenia wszystkich sił, prowadzących do rozkwitu kraju, kiedy na wielu placówkach znaleźć można osoby, nie pozbawione wprawdzie odwagi i pewności siebie, często jednak małowartościowe albo wręcz szkodliwe — użyczmy trochę miejsca ludziom, pozornie słabym, mimo to zdolnym i odpowiedzialnym.

Zofia Drwęska-Doeringowa

Najpiękniejsza miejscowość na WYBRZEŻU

SZCZECIN (W). Od dnia 5 bm. rozpoczyna się w Międzywodziu okres wczasów dla praktykantów rzemieślniczych, który trwać będzie do połowy września br.

Międzywodzie jest jedną z najpiękniejszych miejscowości Wybrzeża Zachodniego. Dla młodych rzemieślników przeznaczono 3 domy wypoczynkowe w lesie iglastym 150 m od morza. „Koszty" dojazdu, całkowite utrzymanie ponosi organizator wczasów Zw. Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie. Warunkiem przyjęcia jest dobra opinia chlebodawcy, zatwierdzona przez Izbę Rzemieślniczą w Szczecinie. Wyróżniony uczeń korzystać będzie z 2-tygodniowego wypoczynku, mając zapewnione bezpłatne odpowiednie utrzymanie, świeże powietrze, morze, słońce, las, opiekę lekarską, oraz bibliotekę. Pierwszy turnus rozpoczyna się 5 czerwca i trwać będzie do 19 czerwca br., zapisanych około 60 uczni. Następne turnusy w odstępach dwutygodniowych.

Tablica pamiątkowa na M/S Gen. Walter

GDAŃSK (zc) Do portu gdańskiego wpłynął z dalekiego rejsu do Ameryki M/S Gen. Walter. W chwili obecnej statek przygotowuje się do uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci gen. Świerczewskiego. Odsłonięcie jej odbędzie się na pokładzie statku w dniu 8 czerwca. W uroczystości weźmie udział gen. Witold, oraz przedstawiciele władz państwowych, młodzieży szkolnej i organizacji społ.

Uśmiech Łowiczanki



W dniu Bożego Ciała odbyły się w Łowiczu wspaniałe uroczystości religijne, podczas których okoliczna ludność wystąpiła w barwnych strojach regionalnych. Na zdjęciu młodziutka Łowiczanka prezentuje swój pełen uroku strój ludowy.

(Foto — Włodzimierski Łódź).

Na promie gdańskim do pracy nad odbudową portów

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego")

Gdańsk, w maju.

Wąskie uliczki wśród ruin prowadzą nas nad brzegi Motławy. Wody jej zawsze są ciemne, a martwe zarysy spalonych domów nabierają życia odbite w zmarszczonej drobną falą powierzchni kanału. A mimo to dziwna rzecz! — wąskie, kamienne nabrzeża prowadzące wzdłuż stylowych kiedyś — typowo gdańskich kamienic nie straciły wcale swego charakteru. Cóż z tego, że zostało wyryte na nich piętno potwornego zniszczenia, że brzegi są puste, cóż z tego! — kiedy dookoła unosi się wspomnienie przeszłości.

Drzemie ono w każdym załomie starych, spękanych murów — w każdym wąskim przejściu, które pomiędzy gruzami wyprowadza nas nagle na jakąś starą zapomnianą uliczkę gdzie obok ruiny wyrasta przed nami kilka niezniszczonych sędziwych kamieniczek gdańskich. Patrzą one na nas małymi, matowymi szybkami dwóch okienek, które przytulone do siebie tworzą całą szerokość domu. A ten skręt kanału znamy sprzed wojny i z czasów jeszcze dawniejszych, ze starych gdańskich sztychów. Tu przybijały niegdyś bogato naładowane krypy wiślane — stąd szły w świat płody żyznej ziemicy polskiej.

W ten obraz smutny i martwy wciska się powoli nowe, odradzające się życie. Nie jest to proces gwałtowny. Powoli, z trudem sączy się wszystko ożywiający strumień. Tu i tam wystrzelają sponad ruin wąskie pasma dymu, a martwą ciszę uliczki przerywa tupot dziecinnych nóżek. Powoli, z trudem ożywiają się też wody Motławy. Zaczęło się od dwóch starych i trochę zbutwiałych promów, które przewoziły pasażerów na drugą stronę kanałów. Jeden o sto mniej więcej metrów powyżej „Targu Rybiego" — drugi naprzeciw Kanału Górniczego. Potem ruszyła żegluga MZK, a stare, złe promy zastąpiono nowymi.

Niedawno odremontowany — pachnący jeszcze farbą i lakierem prom „Jan" przewozi codzień na drugi brzeg setki robotników portowych. Przy Kanale Górniczym przeładunek trwa. Szczękają zakrzywione chwytaki poruszających się dźwigów, a robotnicy uwijają się w koło zmęczeni i spracowani. Jeszcze godzina — jeszcze pół — za chwilę już przyjedzie następna zmiana — będą wolni. Tymczasem z drugiej strony kanału odbija już prom. Robotnicy, choć wiedzą, że spokojnego, powolnego promu nie przyspieszą — jednak cisną się ku wąskiemu wejściu. Muszą być przecież na czas.

Zgrzytają łańcuchy — prom rusza. Miarowo, wprawnymi ruchami ciągną przewoźnicy za grube liny. Chlupoce o burty ciemna woda kanału.

Twarze robotników są spalone słońcem na ciemny brąz. Mają wygląd rześki i wypoczęty. Czeka ich dopiero 8 godzin ciężkiej pracy.

Obok robotników i nielicznych mieszkańców terenów portowych, korzystają również z promu wycieczkowicze i zwiedzający. Basen Górniczy ściąga codzień duże grupy przybyszów z głębi kraju — chcą zobaczyć jak pracują nasze porty — a przede wszystkim ich serce — baseny węglowe. Tu ruch jest zawsze największy — stąd tysiące ton polskiego węgla wyruszają w świat.

Prom wyrzucą na przeciwległym nabrzeżu gromadę robotników. Za chwilę zjawiają się ci, dla których skończył się już ciężki znój codziennej pracy — wracają do domu.

I znów cicho, spokojnie sunie ciężko naładowany prom. Nie spieszy się — powoli, łagodnie posuwa się naprzód, choć na przeciwnym brzegu znów zebrała się niecierpliwa grupa pasażerów. Tym razem to wycieczka, młodzież. Rozglądają się ciekawie dookoła, wykrzykując głośno swoje uwagi.

Za nimi perspektywa kanału — a w dali cicha Motława z pochylonymi nad nią w zadumie sylwetkami zniszczonych domów.

Alfred Świerkosz.

Dżdżownica podkopuje głazy

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Glob" ukazała się książka Wiesława Krawczyńskiego pt.: „Poszumy lasu". Dla wielu czytelników rewelacyjnymi będą niektóre ustępy książki jak np. część dotycząca życia dżdżownic, potraktowana niezwykle interesująco. Autor opiera się na Darwinie, który stwierdził, „że dżdżownice wynoszą z głębszych warstw ziemi na jej powierzchnię czysty piasek, kredę oraz ziarna kwarcu, przerabiając w ten sposób corocznie bardzo duże objętościowo ilości ziemi". Darwin miał wykazać, że piasek czerwony, rozprzestrzeniony równomiernie na roli pogrążył się w ciągu 7 lat, do głębokości 5 cm. Jest to zasługą dżdżownic, które wyniosły na wierzch ziemię urodzajną.

Autor stwierdza, że dla tych samych przyczyn pogrążają się w ziemi głazy i kamienie (wolno i nieustannie). Pod głazami dużych rozmiarów dżdżownice nie przebywają, gdyż ziemia jest sucha i chłodna. Lubią... natomiast kamienie płaskie i małe, ogrzewane lepiej słońcem. Z tego powodu kamienie te ziemia „wciąga" szybciej (dżdżownice zużywają na pokarm ziemię, znajdującą się pod nimi).

Tą działalnością dżdżownic tłumaczy się również fakt, że resztki budowli, podłogi starych domów, bruki uliczne itp. z biegiem stuleci zapadają „pozornie same" o kilkadziesiąt centymetrów w głąb. Refleksje są raczej poważne: ile miliardów tych robaków pracuje na powierzchni kuli ziemskiej?... Jak skuteczny i uparty jest ich trud? Słowa, którymi przemawia natura — są zawsze wielkie...

(Kr)

Nowy sprzymierzeniec

Toruń, w czerwcu

Pewien miękki i „łagodny w użyciu" frazes (pij, pij, pij bracie pij?...) wstrząsał już wielu narodami. Od czasu dewastującej moralnie wojny — ten diabli sloganik uczynił w Polsce kolosalne postępy. Kiedy pewien proboszcz na Pomorzu ogłosił z ambony, ile w jego parafii wypito spirytusu — zrozumieliśmy odrazu, że już zupełnie niewiele dzieli nas od przepaści... Żyjemy w okresie gorączkowej, intensywnej pracy Komitetów Przeciwalkoholowych. Drżymy jedynie o to, aby ten marsz nie skończył się „bohaterskim odwrotem". Drżeć mamy prawo, gdyż pijactwo panoszy się dalej. Problem sprowadza się zatem do... „prohibicji moralnej". Jak ją uzyskać, jak przekonać tłum, że nadmiar wódki jest nadmiarem zguby (samozguby)?

Pocieszającym i mocnym uderzeniem dzwonu była zapowiedź duchowieństwa katolickiego, że przystępuje do akcji. Ten dzwon bił już sto lat temu. Bił na tym samym froncie. Nałogowi zdruzgotano kościec, epidemię zgnieciono. Teraz front, odżył!...

Kwestia opanowania nałogu jest kwestią woli. Religia wychowuje wolę. Bractwa trzeźwości istniejące przy kościołach (lub te które zawiązują się obecnie) — wszczynają zdecydowaną działalność. Wiemy, że nie będzie ona próżna. Abstynencji nie wywalcza się odrazu. Chodzi wpierw o stworzenie atmosfery, o moralny pogrom nałogu. O zwycięstwo „litra mleka nad kroplą wódki".

Maz.

Z odległości 50 metrów wyczuje wodę pod ziemią

PIŁA (wn) Krótko przed wojną zagadnienie różdżkar.twa coraz głośniej poruszane było na łamach prasy polskiej. Obecnie nikt nie interesuje się sprawą „czarodziejskich" różdżkarzy, kórzy przy pomocy „cudownej różdżki" potrafią odkrywać tajniki ziemskich wnętrzności.

W okolicy Piły w miejscowości Kaczory powiatu chodzieskiego, mieszka znany sprzed wojny różdżkarz p. Stanisław Streich, który zajmuje się różdżkarstwem od przeszło 30 lat. Już z odległości 50 m potrafi on wyczuć wodę, czy też jakieś źródła bogactw mineralnych. W przeszło 500 wypadkach osiągnął p. Streich w swej pracy wyniki dodatnie.

Ogólnopolski konkurs maszynopisania i stenografii

ŁÓDŹ (D) Centralny Związek Stenografów i Maszynistek, mający swą siedzibę w Łodzi (ul. Kilińskiego 50) organizuje ten niezwykły u nas konkurs, który pozwoli się dać poznać najlepszym siłom polskim na polu stenografii i maszynopisania. Zgłoszenia napływają już z całej Polski; Warszawa — jak zawsze — na przedzie, potem Kraków, Bydgoszcz, Katowice i Łódź.

Warunki konkursu są następujące: minimum 250 uderzeń na minutę dla maszynistek a 200 zgłosek na minutę dla stenografujących, przy czym obowiązuje system stenografii Polińskiego. Premie dla najszybszych „zawodniczek" i „„zawodników" od 2 do 10 tys. złotych.

Przed Wystawą Ziem Odzyskanych

„Wolność - Zjednoczenie - Odbudowa"

Sekcja kwaterunkowa Miejskiego Biura Wystawy ma już do dyspozycji 24,880 kwater zbiorowych i 4.361 kwater indywidualnych. Ogółem przygotowano 29.242 kwatery. Obliczając, że Wrocław gościć będzie w okresie Wystawy Ziem Odzyskanych niemal 30.000 osób dziennie, można stwierdzić, że kwestia kwater jest już dziś, na kilkadziesiąt dni przed otwarciem Wystawy, prawie że rozwiązana.

W przygotowaniach do Wystawy bierze czynny udział cały świat kulturalny i naukowy Wrocławia. I tak Wystawę Historyczną przygotowują Uniwersytet i Politechnika wrocławska. Wystawa ta znajdzie pomieszczenie w obszernych kuluarach Hali Ludowej. Prace przygotowawcze nad Wystawą Historyczną rozpoczęły również: Muzeum i Archiwum Archidiecezjalne, Archiwum Państwowe, Muzeum Państwowe, Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych, konserwator wojewódzki oraz Instytuty Śląski, Zachodni i Bałtycki.

Jak więc widzimy, Wystawa Historyczna zgromadzi nie tylko poważną ilość wartościowych eksponatów, ale powierzona została fachowym siłom. Same nazwy instytucyj, organizujących ten dział Wystawy Ziem Odzyskanych gwarantują, że stanie się ona poważnym wydarzeniem w życiu naukowym i kulturalnym kraju i przyczyni się w znacznej mierze do popularyzacji wiedzy o Ziemiach Zachodnich i ich historii.

Niezależnie od Wystawy Historycznej — Uniwersytet, Politechnika oraz Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych, organizują w głównym gmachu Uniwersytetu pokaz dorobku towarzystw i kół naukowych.

Również Ossolineum będzie udostępnione dla zwiedzających Wystawę Ziem Odzyskanych. Zwiedzający znajdą tutaj bogaty dział rękopisów i starych druków oraz ponad 50.000 skatalogowanych książek.

Już za parę dni na murach wszystkich miast i miasteczek Polski ukażą się estetycznie wykonane plakaty, zapraszające miliony gości na Wystawę Ziem Odzyskanych. Plakaty te będą przedstawiały figurę Światowida i herb Wrocławia. Poprzedzą one serię następnych plakatów, zawierających już dokładny tekst wszystkich uroczystości oraz informacje dla turystów. Autorem plakatu jest art.-malarz Eugeniusz Pichla. Skrót Wystawy Ziem Odzyskanych — W.Z.O. — oznacza zarazem skrót naczelnego hasła całej Wystawy, które w okresie jej trwania widnieć będzie na murach Wrocławia. Brzmi on: „Wolność — Zjednoczenie — Odbudowa".

(zg)

Wezwanie wiosny do Niechorza nad Bałtykiem

Niechorze, w maju

W parku, który się wznosi tarasami i jest poplątany w zieloną zagadkę krętych alei — z każdego załamania widać morze, dzisiaj niepokojąco spokojne. Szmaragdowe, prześwietlone słońcem, nieznacznie pokarbowane topazowym deseniem. Morze towarzyszy nam także w wędrówce po ślicznych willach. Gdziekolwiek z ich wnętrza, pachnącego świeżą farbą i lakierem, wychylić głowę — wszędzie oczy stykają się z morzem.

Schodki skrzypią pod naciskiem stopy, drzwi natomiast otwierają się cicho. Leży smuga światła na podłodze. Białe łóżka, białe krzesła, białe firanki i ciepłe w tonacji ściany czekają na wczasowiczów. Zegar tyka w hall'u.

Żwirowana aleja prowadzi do okazałej willi. Szyld informuje: Dyrekcja Państwowego Uzdrowiska Niechorze. Trzeba umiejscowić akcję. Rzecz dzieje się na Pomorzu Zachodnim. Wybrzeże. Odcinek między Kołobrzegiem a Kamieniem. Trzy uzdrowiska: Rewal, Śliwno i Niechorze — czekają na tę chwilę, gdy wagony dużej kolei, wagoniki małej kolejki i autobusy zaczną „wyrzucać" gości. Miłych gości-wczasowiczów.

— Więc, panie dyrektorze?

— Sezon zapowiada się dobrze. Mamy już zgłoszenia. Ale trzeba ich jak najwięcej. Wybrzeże zasługuje na gremialny najazd. Nasze trzy uzdrowiska są gotowe do użytku już od połowy maja. Organizujemy restauracje, jadłodajnie. Berło królestwa kulinarnego obejmie doświadczony wyga. Wielkie ogrodnictwo w Śliwnie dostarczy witamin.

— Tym urokom ludzkiej organizacji sekunduje przyroda.

— Ano tak. — Miejscowości prześliczne. Łagodne wzgórza, laski sosnowe, otwarte przestrzenie łąk, powietrze nasycone jodem...

— Coś dla sercowych...

— Dla sercowych to chyba park w Niechorzu.

— Zwłaszcza te labirynty zieleni. Te niespodzianki perspektywiczne zawsze zakończone jednym rozwiązaniem: morzem!

To przypomniało kąpiele. Plaże są tu arcymiłe. Wygrzewne, bo przeważnie oparte o skłony pokryte lasem. Plaża w Niechorzu ma nad sobą i las i park, doskonałe połączenie uroków lądu z urokami morza. Są także kąpiele z ciepłej wody morskiej, pobudzające przemianę materii. Tylko ostrożnie z fryzurami. Mogą przybrać charakter zanadto trwałej ondulacji.

Dyrektor snuje dalej wątek swych sezonowych marzeń.

— Brydżyści znajdą, tu miłe stoliki i czwartego do brydża, tenisiści dobre korty, melomani zastaną orkiestrę wojskową i cywilną, kajakowcy przystań i kajaki nad pięknym i zupełnie bezpiecznym jeziorem.

Nad jeziorem w smugach blasku słonecznego zatoczył wielkie koła bocian z dziobem wysterowanym ku rybackiemu osiedlu. Pierwszy widziany w tym roku.

— Zwiastun.

— A tak, oby nam zwiastował udanv sezon. Pogodne lato nad morzem to najcudowniejsza rzecz na świecie.

* * *

W Łocznej uliczce szpaler agrestów zademonstrował swoją bezkonkurencyjnie młodą zieleń. Za tym pierwszym planem uśmiechnięta całą swoją przestrzenią łąka. A dalej brązowe kolumny sosen maszerują po wzgórzu. Lekkie chmurki wzbijają się nad nimi jak pył marszruty. Jakiś ptaszek wydziwia z kępki nieletnich brzózek.

W okienku z zielonymi okiennicami, zawieszonymi nad płaszczyzną morza przy wtórze tej dziwnej melodii ptaszka zadumałem się nad tutejszą wiosną, która od trzech lat przesuwa się przed mymi oczami. Wiosna jest tutaj bardziej trwała i dłużej zielona. Gdzie indziej drzewa już szarzeją, ich zieleń ogarnia wyczerpanie: tu każdego wieczoru zanurzone w chłodnej kąpieli powietrza napływającego od morza stają za każdym razem w obliczu dnia jak bóstwa rzeźbione z najczystszego malachitu.

I ta słowiańskość mimo tylu wieków zabudowywania krajobrazu przez architektoniczne twory germańskie. Na przykład ów kiedyś w szybach mojej chwilowej sadyby niby na szkle malowany obrazek. Między trzepotliwymi festonami topoli na ciemno-błękitnym skrawku nieba jakby węglem naszkicowany wiatrak, któremu wojna odebrała śmigła, ukląkł w modlitewnym skupieniu. Jego ze st.rodrzewia, rozszerzające się ku d.łowi ściany układają się w fałdy sukni pielgrzymiej. Sylwetka pątnika. Opodal sadzawka pełna kaczek, za nią chałupa wrośnięta w ziemię, strzechą słomianą poszyta i bocianie gniazdo i zębata brona. Chłopak na łące podkulił pod siebie nogi, pies żółty obok i cztery łaciate krowy w zasięgu ich wspólnej czujności.

Oto już noc. Między sztywnymi szpalerami atramentowo-granatowych cieni księżyc wymalował jaskrawo srebrne pasma ścieżek swej błędnej wędrówki. Pod dzwonnym sklepieniem słowiczych treli nic nie odważy się odezwać ani westchnąć.

Noc przeminęła. Po morzu stąpa już zorza, przebija się przez mgłę jak różowa boginka. Niewielki ptaszek z żółtym brzuszkiem sfrunął z gałęzi klonu, otrzepnął rosę, siadł na gibkich prętach agrestu i powtórzył wczorajszą melodię.

Dr Z. Falkowski

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 4 Nr 25 | UKAZUJĄ SIĘ 2 RAZY W TYGODNIU — W PONIEDZIAŁKI I WTORKI | 2. 6. 1948

Bokserzy przed Olimpiadą



Podczas turnieju przedolimpijskiego bokserów walczyli w Łodzi Rademacher (po prawej) z Antkiewiczem, nie rozstrzygając spotkania.

(Foto — Włodzimierski, Łódź)

Rekord ligowy „Ruchu"

Polonia bytomska na drugim miejscu

Ostatnia niedziela ligowa nie różniła się niczym innym od poprzednich przynosząc i tym razem kilka niespodzianek. Należy do nich przede wszystkim porażka Legii z Rymerem, remis Garbarni z ZZK oraz wysokie zwycięstwo Cracovii nad AKS-sem. Sensacją jest również rekordowe zwycięstwo Ruchu nad Widzewem. Mistrz Polski — Warta przechodzi poważny kryzys formy i kto wie czy nie będzie miał poważnych trudności, aby utrzymać się w Lidze.

Wyniki ostatnich rozgrywek przedstawiają się następująco:

Polonia (W) — Tarnovia 3:0

WARSZAWA. Warszawska Polonia pokonała Tarnovię w stosunku 3:0 (0:0). W pierwszej połowie gra równorzędna, ale chaotyczna. Od 30 min. rzęsisty deszcz utrudnia grę i przewagę w tych warunkach uzyskuje lepsza technicznie Polonia, która zdobyła bramki przez Jaźnickiego (2) i Wołosza.

Wisła — ŁKS 3:0

ŁÓDŹ. Rozegrany przy stale padającym deszczu mecz ligowy przyniósł Wiśle zwycięstwo nad ŁKS-em 3:0. ŁKS zagrał bardzo słabo. W Wiśle wyróżnić należy Kohuta i Gracza. Bramki dla zwycięzców strzelili: Kohut (2) i Cisowski. Gra, zwłaszcza po przerwie, bardzo ostra, chwilami nawet brutalna.

Cracovia — AKS 5:1

KRAKÓW. Cracovia zwyciężyła AKS osłabiony brakiem Spodziei i Jandudy w stosunku 5:1. Mecz stał na słabym poziomie. AKS zawiódł zupełnie strzałowo, chociaż w polu był prawie równorzędnym przeciwnikiem. Cracovia grała z dużym szczęściem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Różankowski I (3), Różankowski II i Bobula. Dla AKS-u Cholewa.

Garbarnia — ZZK 1:1

KRAKÓW. Garbarnia, jak już donosiliśmy, zremisowała swoje spotkanie z ZZK w stosunku 1:1. Bramkę dla gospodarzy zdobył Nowak, dla gości — Atlasiński.

Polonia (B) — Warta 3:1

POZNAŃ. Polonia bytomska odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo nad Wartą w stosunku 3:1, przeważając kondycją i szybkością. Warta zagrała bardzo słabo. Prowadzenie dla niej zdobył Kaźmierczak z rzutu karnego. Polonia nie wykorzystała podyktowanego również dla niej rzutu karnego. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kulawik (2) i Schmidt.

Ruch — Widzew 13:1

CHORZÓW. Ruch odniósł nad Widzewem rekordowe zwycięstwo w stosunku 13:1 (5:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Przecherka (4), Cieślik i Alszer po 3, Moris (2), Kubicki (1). Honorowy punkt dla łodzian uzyskał z rzutu karnego Fornalczyk. Najlepszym graczem na boisku był środkowy pomocnik Ruchu — Cebula.

Rymer — Legia 3:2

RYBNIK. Rymer odniósł zwycięstwo nad warszawska Legią w stosunku 3:2 (2:2). Pierwsze minuty upływają przy przewadze Legii. Mimo to Rymer uzyskuje prowadzenie ze strzału Kierchały. Wyrównuje dla Legii Górski. Gospodarze uzyskują ponownie prowadzenie przez Janika, a Legia wyrównuje przez Szaflarskiego. Decydującą bramkę dla Rymera zdobył Dybała.

Tabela rozgrywek

	gier	pkt.	st. br.
1. Ruch	7	12	33:10
2. Polonia (B)	8	11	16:15
3. Cracovia	7	10	18:12
4. Legia	8	10	18:13
5. Polonia (W)	8	9	20:17
6. Rymer	8	8	21:18
7. Garbarnia	8	8	11:10
8. AKS	7	8	14:13
9. Wisła	8	7	20:16
10. Warta	7	6	12:18
11. Tarnovia	8	6	9:16
12. ŁKS	8	5	14:22
13. ZZK	7	4	10:14
14. Widzew	7	2	10:32

Szczecin-Gdańsk 6:1 w tenisie

SOPOT. Międzyokręgowe spotkanie tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski przyniosło drużynie szczecińskiej zwycięstwo nad gdańskim zespołem w stosunku 6:1.

Parker mistrzem Francji w tenisie

PARYŻ. Przerwane dwukrotnie z powodu deszczu finałowe spotkanie w grze pojedynczej panów, o mistrzostwo Francji, przyniosło ostatecznie zwycięstwo Parker-Pajkowskiemu (USA) nad Drobnym (Czechosłowacja) w stosunku 6:4, 7:5, 6:8, 8:6.

W finale gry podwójnej para czechosłowacko-szwedzka Drobny—Bergelin pokonała parę australijską Hoppman — Pedgmur 8:6 6:1 12:10.

Liga szczypiorniaka

W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka uzyskano następujące wyniki: AKS — Cracovia 14:5; Lepolia — ŁKS 5:5; Chrobry — Tęcza 11:6; Warta — Ostrovia 6:1; AZS (Kraków) — Pogoń 7:7.

ŁKS - Budowlani 5:2 w zapasach

ŁÓDŹ W spotkaniu zapaśn. ŁKS — „Budowlani" (Warszawa) zwyciężyli gospodarze w stosunku 5:2.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: w wadze koguciej Kauc (ŁKS) już 2:15 min. przerzutem przez biodro położył na łopatki Jaskólskiego; w wadze piórkowej Urbaniak (ŁKS) po żywej walce zwyciężył jednogłośnie na punkty Paprota; w wadze lekkiej Skolimowski (Budowlani) wygrał na punkty z Jaszczakiem; w w. półśredniej Kubat (ŁKS) zastosował w 2:30 min. przedni suples, po którym Kozak (Budowlani) położony został na łopatki; w wadze średniej Kubat (ŁKS) już w 35 sek. walki założył klucz Siedleckiemu (Budowlani), po którym stosując mostek, położył go na łopatki; w wadze półciężkiej Maliszewski (Budowlani) 8:15 min. po przymusowym parterze, wygrał ze Stachurskim przez złamanie mostku; w wadze ciężkiej mistrz Polski Gliński (ŁKS) w 4:45 min. zwyciężył Ponieckiego (Budowlani) przez złamanie mostku.

Start lekkoatletów poznańskich

POZNAŃ (G). Drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu poznańskiego pań i panów, rozegrane na Arenie, przyniosły w konkurencjach męskich zwycięstwo AZS, 18.458 pkt. przed Wartą, 15.387 pkt. i ZZK Poznań, 8.878 pkt.

Wyniki panów były następujące: **kula:** 1) Hoffman (AZS) 12,15; **110 m płotki:** 1) Skałbania (AZS) 17,5; **100 m:** 1) Rutkowski (AZS) 11,0; **skok wzwyż:** 1) Skałbania (AZS) 1,73 (poza konkursem Paprocki (Warta) i Stawczyk skoczyli po 1,75); **400 m:** 1) Konieczny (Warta) 54,3; **dysk:** 1) Hoffmann (AZS) 39,23; **1.500 m:** 1) Wierkiewicz (Warta) 4,19,5; **skok w dal:** 1) Stawczyk (AZS) 6,72; **oszczep:** 1) Jarczyński (AZS) 50,85. **tyczka:** 1) Hanz (AZS) 3,10 m.

W konkurencji żeńskiej pierwsze miejsce zajął AZS, 432 pkt.; 2) Warta, 351 pkt.; 3) ZZK Poznań, 309 pkt.; 4) Lechia, 283 pkt.

Wyniki techniczne były następujące: **100 m:** 1) Cieślikówna (Lechia) 13,5; **kula:** Brześniewska (ZKK Poznań) 9,79; **skok w dal:** 1) Cieślikówna (Lechia) 4,54; **oszczep:** 1) Brześniewska (ZZK) 32,38; **skok wzwyż:** 1) Lesznerówna (AZS) 1,41.

Mistrzostwa Lublina w lekkoatletyce

LUBLIN. Rozegrano tu zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo drużynowe okręgu. W mistrzostwach startowało 100 zawodników z 7 klubów. Drużynowo pierwsze miejsce zdobył MKS — 11,045 pkt., przed AZS-em — 9,270 pkt. i „Lublinianką" — 8,419 pkt. Wyniki uzyskano na ogół słabe. Najlepszy z nich to 168 cm (poza konkursem 172 cm) uzyskane w skoku wzwyż przez Brzozowskiego (AZS).

Mistrzostwa bokserskie młodzików okręgu poznańskiego

POZNAŃ (G). Finałowe spotkania mistrzostw juniorów w pięściarstwie POZB przyniosły następujące wyniki: waga papierowa — Walczak (Śremski KS) wygrał z Manelskim (Warta); w. musza — Liedtke (Warta) wygrał zdecydowanie na punkty z Gerwazikiem (HCP); w. kogucia — Ciupka (Szamotulski KS) zwyciężył nieznacznie Ratajczaka; w. piórkowa — Sobkowiak (Warta) wygrał z Wojtkowiakiem (ZZK); w. lekka — Adamski (Zryw Poznań) wypunktował Ratajczaka (Warta); w. półśrednia — Kupczyk (ZZK Poznań) wygrał z Jezierskim (HCP); w. średnia — Kaczmarek (HCP) pokonał nieznacznie Talarczyka (ZZK); w. półciężka — Franek (Warta) znokautował w II kole Grajkowskiego (Zryw).

W punktacji ogólnej: 1) Warta, 49 pkt.; 2) ZZK i Zryw Poznań, 19 pkt.; 4) HCP, 17 pkt; dalsze miejsca zajęli Zieloni (Zielona Góra) 8 pkt., Szamotulski KS i Zjednoczeni po 7 pkt., Śremski KS 5 pkt., Czarni 4, Ostrovia i Pocztowiec po 3.

Konferencja prezesów Okr. Zw. Sportowych

BYDGOSZCZ (a) Odbyła się tu w sali BTW pierwsza konferencja prezesów Okręgowych Związków Sportowych zwołana przez dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej.

Z-ca dyr. WUKF przedstawił zagadnienia zmian strukturalnych i centralizacji kultury fizycznej w Polsce i związanych z nimi spraw sportu polskiego. W rzeczowej dyskusji omówiono całokształt prac Okręgowych Związków Sportowych oraz sprawy masowych imprez kultury fizycznej: Narodowych Biegów na przełaj, akcji powszechnego pływania oraz jesiennych marszobiegów orientacyjnych.

Wrzesiński zdobył puchar przechodni ŁKS

ŁÓDŹ W ramach tygodnia jubileuszowego Łódzkiego Klubu Sportowego odbył się, jak corocznie, szosowy wyścig kolarski o nagrodę przechodnią ŁKS-u. Dystans 145 km biegu prowadził z Łodzi przez Piotrków do Tomaszowa i z powrotem do Łodzi

Na metę wpada równocześnie 11-tu kolarzy. Pierwszy jest Wrzesiński (ZZK Warszawa), w czasie 3:49:06 godz. przez Rzeźnickim (W-wa), Czyżem (ŁKS), Wyględą (Ruch), Grzelakiem (Partyzant Łódź), Leśkiewiczem („Odzież" Łódź), Nowoczkiem (Ruch) i Motyką (Kraków).

Pietraszewski przybył do mety dopiero w drugiej dziesiątce. Organizacja zawodów sprawna.

Hokej na trawie

POZNAŃ (G). W meczu o mistrz. Polski w hokeju na trawie Lechia pokonała Stellę z Gniezna 2:1 (2:1). Mecz, prowadzony w żywym tempie, stał na dobrym poziomie.

Druga liga uchwalona

Z nadzwyczajnego walnego zebrania PZPN

WARSZAWA. W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie PZPN, na którym uchwalono powołanie do życia II Klasy Państwowej.

Wniosek zarządu PZPN o powołanie II Klasy Państwowej zreferował dyr. Ogrodzki — wiceprzewodniczący WG. i D. PZPN. Po krótkiej dyskusji, w której nikt nie wypowiedział się przeciw, wniosek został przyjęty przez delegacje 19 okręgów (brak było przedstawiciela Białegostoku).

Następnie przystąpiono do dyskusji szczegółowej, którą poprzedził przyjęty przez aklamację apel inż. Przeworskiego, by o awansie do II Ligi decydowały rozgrywki, a nie nominacja. W dyskusji wystąpiono z propozycjami: powiększenia ilości klubów do 20, dopuszczenia do rozgrywek RKU i „Gedanii", dopuszczenia do gier wicemistrzów trzech najsilniejszych okręgów — propozycje te w głosowaniu odpadły. Przyjęto natomiast wniosek inż. Przeworskiego, by 18 drużyną był nie wicemistrz klasy „A" najsilniejszego okręgu, lecz zwycięzca spotkania eliminacyjnego między tą drużyną a czwartym zespołem z grupy, w której gra mistrz Śląska. Ostatecznie więc przyjęto projekt PZPN z poprawką inż. Przeworskiego 220 głosami przy 45 przeciwnych i 35 wstrzymujących się.

Drugą Klasę stanowić więc będą: 4 kluby spadające z I Ligi, 3 z rozgrywek między okręgowych, w których uczestniczyć będą mistrzowie 5 grup, 10 z 5 grup (drużyny zajmujące 2 i 3 miejsca w grupach) oraz zwycięzca eliminacji: wicemistrz najsilniejszego okręgu — IV drużyna z grupy, w której gra mistrz Śląska.

Wniosek o wpłacanie 5 proc. dochodu z meczów II klasy do okręgu na cele szkoleniowe przyjęto przez aklamację (I Klasa płaci 10 proc.).

Następnie poruszono sprawę zniesienia karencji. Za zniesieniem przemawiał z ramienia PZPN inż. Przeworski, podkreślając ujemny jej wpływ oraz fakt, iż przeżyła się, szczególnie wobec przeprowadzanej reorganizacji w sporcie. W dyskusji, jaka się na ten temat wywiązała, mówcy poparli w pełni stanowisko PZPN.

Omawiając sprawy wyszkoleniowe, wiceprezes Nowak powiedział, że na odbywającym się obecnie obozie instruktorskim z 38 kandydatów, trzecia część nie odpowiada warunkom, wymaganym od instruktorów. W akcji masowego szkolenia narybku przeprowadzone mają być obozy dla juniorów (3 tygodnie) oraz szkolenie „orląt" zawodników ponad 17 lat), celem wyłowienia talentów. Państwo udziela Związkowi pomocy za pośrednictwem GUKF. PZPN dąży do stworzenia stałego ośrodka szkoleniowego.

Kpt. Alfus, ze względu na przemęczenie graczy, wystąpił z wnioskiem o przerwanie rozgrywek ligowych na dwa tygodnie przed meczem z Danią. Wniosek ten będzie rozpatrzony. Walne zebranie przekazało również zarządowi PZPN do rozpatrzenia wniosek delegata Gdańska o rozciągnięcie amnestii również na boisko RKU, zamknięte w ubiegłym roku. Amnestię dla sportowców zebrani powitali z pełnym zrozumieniem dla jej roli wychowawczej.

400 m - 47 sek.

SYDNEY. Sprinter australijski Morris Curotta uzyskał podczas akademickich zawodów lekkoatletycznych doskonały wynik w biegu na 400 m — 47 sek. Czas ten jest zarazem nowym rekordem Australii.

Wartość wyniku sprintera australijskiego podnosi fakt, że czas uzyskany przez niego jest zaledwie o 1 sek. gorszy od rekordu światowego na tym dystansie.

Brno - Śląsk 62:52 w pływaniu

BYTOM. Na krytej pływalni w Bytomiu odbyły się zawody pływackie z udziałem reprez. Brna (CSZ) i Śląska.

Zawody punktowane były jedynie w konkurencjach męskich i juniorów, gdyż Czesi nie przywieźli z sobą pływaczek. W drużynie Brna startował wicemistrz Europy w stylu dowolnym Bartousek.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 62:52 pkt.

Wspaniałe uroczystości w Brodnicy

BRODNICA (JB). W dniu 30 maja zakończyły się w Brodnicy uroczystości, związane z jubileuszem 650-lecia tego miasta.

Do Brodnicy przybyły w ten dzień liczne delegacje cechów rzemieślniczych z 5 sąsiednich powiatów na zjazd rzemiosła Pomorza Wschodniego. Przybyły również w pełnym wyposażeniu ochotnicze straże pożarne z wszystkich gmin powiatu brodnickiego, biorące udział w obchodzie 85-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Brodnicy. Do uświetnienia końcowych uroczystości jubileuszowych miasta Brodnicy przyczyniły się poza tym liczne bataliony zmotoryzowanej artylerii, które przybyły na wielkie święto brodnickiej jednostki wojskowej.

Uroczystości rozpoczęły się mszą polową u stóp zabytkowej wieży zamkowej, wznoszącej się poza obrębem dawnych murów miejskich tuż nad rzeka Drwęcą. Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo Brodnicy i Ziemi Michałowskiej dla jednostki wojskowej. Sztandar wręczony został reprezentantowi Marszałka Polski gen. Popławskiemu przez starostę powiatu brodnickiego p. Pietrowicza. Gen. Popławski, przyjmując sztandar, w mocnym żołnierskim przemówieniu podkreślił serdeczną więź, łączącą armię ludową ze społeczeństwem. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, a potem niezliczone tłumy podchwytują słowa potężnej „Roty".

W defiladzie, która trwała półtorej godziny, wzięły udział delegacje wszystkich szkół powszechnych z Brodnicy i całego powiatu, przeważnie w barwnych strojach regionalnych. Entuzjastycznie witano zespoły świetlicowe powiatu brodnickiego, defilujące przy dźwiękach krakowiaka. Dalej szły zespoły gimnazjalne, hufce żeńskie i męskie „Służby Polsce", szeregi ZWM i OM TUR, hufce harcerskie z własną orkiestrą, delegacje stronnictw politycznych, organizacje społeczne, załogi fabryk, kolejarze, pocztowcy, delegacje cechów z kilku powiatów, szczególnie liczne grupy kominiarzy w strojach zawodowych, spółdzielcy, cykliści na udekorowanych rowerach, kilkanaście Ochotniczych Straży Pożarnych z Brodnicy i powiatu, traktory z majątków PZNZ, TOR i motocykliści „Olimpii" z Grudziądza.

Na zakończenie przed reprezentantami władz z gen. Popławskim i Czerniawskim oraz wojewodą pomorskim p. Kubeckim na czele przedefilowały, witane entuzjastycznie kwiatami i owacyjnymi okrzykami, zmotoryzowane bataliony artylerii.

Po defiladzie odbył się obiad żołnierski, a po południu na stadionie miejskim odbyły się pokazy sportowe i widowisko szkolne „Z pieśnią i tańcem po Polsce" — w wykonaniu młodzieży szkół powszechnych. Wieczorem na placu Zamkowym młodzież pozaszkolna wykonała widowisko plenerowe „Sobótka w nowej Polsce".

Kalendarzyk

Wtorek, 1 czerwca 1948 r.
Katolicki: Jakuba Strzem., Konrada, Pawła.
Słowiański: Świętopełka.

TORUŃ

Administracja i Redakcja ul. Żeglarska 27

Uwaga: Administracja przyjmuje zamówienia na prenumeratę z odnoszeniem do domu.

Sekretariat Stronnictwa Pracy w Toruniu — ul. św. Jana 3, II ptr. czynny w dni powszednie od godz. 10—12 i od godz. 16—19, tel. nr 908.

Redakcja i Administracja ... **7—12 i od 15—18.**

REPERTUAR TEATRU

Teatr Ziemi Pomorskiej: Dewaluacja Klary, M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. Jest to pełna humoru komedia. Początek o godz. 19.

DYŻURY APTEK

POD Lwem — Rynek Nowomiejski nr 1. **Św. Anny** — Mickiewicza 98.

PCK na cześć matki

TORUŃ (kz). Koło młodzieży PCK przy szkole powszechnej nr 12 zorganizowało uroczystość na cześć matek, którym wręczono kwiaty i drobne upominki.

Tańce narodowe, recytacje, śpiew wypełniły program miłej uroczystości. Opiekunką koła przy szkole powsz. nr 12 jest długoletnia działaczka PCK p. Helena Wróblewska.

Bieg ZS „Gwardia"

TORUŃ (kz). Bieg uliczny ZS „Gwardia" w Toruniu budzi powszechne zainteresowanie. Impreza odbędzie się w dn. 6 bm. Spodziewany jest start czołowych zawodników z innych okręgów polskich. Zgromadzono ok. 60 pięknych nagród indywidualnych (poza nagrodą zespołową). Zgłoszenia do biegu przyjmuje sekretariat ZS „Gwardia" ul. Wały Gen. Sikorskiego 10. Aktualny komunikat o trasie biegu podamy osobno.

Drużynowe mistrzostwa Torunia

TORUŃ (kz). W ramach mistrzostw lekkoatletycznych o drużynowe mistrzostwa Pomorza uzyskano szereg dobrych wyników. Zawody rozpoczęto z opóźnieniem. Zainteresowanie stosunkowo duże. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **kl. A panów: 100 m** — Dunecki 11,2; **oszczep** — Kornalewski 43,43; **kula** — Dunecki 12,48; **400 m** — Zaremba 53,8; **dysk** — Dunecki 33,95; **w zwyż** — Szwec 1,60 m; **1500 m** — Tokarski i Lewicki 4,15,8 (wszyscy z KS ZZK Pomorzanin). **Kl. A pań: 100 m** — Bartkowiakówna 13,7; **kula** — Felchnerowska 7,49; **w zwyż** — Felchnerowska 1,33; **oszczep** — Felchnerowska 25,20; **w dal** — Górecka 4,55 (wszystkie z ZZK Pomorzanin). **Kl. B panów** (wszyscy SKS): **200 m** — Sosnowski 26,4; **oszczep** — Bardziński 29,62; **w dal** — Bardziński 5,17; **dysk** — Bardziński 22,80; **1500 m** — Ruciński 4,38. Mistrzostwo Torunia w kl. A zdobył KS ZZK Pomorzanin (panie i panowie), w kl. B — SKS (panowie).

Świecie

Pow. świecki otrzyma przydział śledzi

ŚWIECIE (W. K.) Na podstawie zarz. Woj. Wydz. Aprowizacji należy wydać na kupon nr 16 kart żywnościowych IR za czerwiec br. po 1 kg śledzi. Ref. Aprow. przy tut. starostwie polecił wszystkim sklepom przydzieloną ilość śledzi wydać natychmiast w całości.

Cena 1 kg śledzi wynosi w hurcie 13 zł, w detalu 16 zł.

Burza-SGKS 0:3

(rp) W Grudziądzu odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A między SGKS-em a Burzą (Bydg). Pierwsza połowa gry skończyła się bezbramkowo. W drugiej — gospodarze przejmują inicjatywę w swoje ręce i zdobywają trzy bramki. Pierwszą i drugą strzelił Brzeski (pierwszą z karnego), trzecią zaś Dąbrowski. Sędziował p. Stachewicz z Torunia.

Przed meczem odbyła się skromna uroczystość obrońcy SGKS-u J. Trzcińskiego, który obchodził jubileusz 25-lecia gry w piłkę nożną.

Gedania w Toruniu

TORUŃ (kz). 3 bm. (czwartek) gościć będzie w Toruniu zespół piłkarski „Gedanii" z Gdańska, który rozegra spotkanie towarzyskie z tut. KS ZZK Pomorzanin. Mecz zapowiada się interesująco.

Oprawca hitlerowski skazany na śmierć

GRUDZIĄDZ (N) Przed tut. Sądem Okręgowym toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko b. mieszkańcowi naszego miasta, blacharzowi-instalatorowi A. Schulzowi, który za czasów okupacji dał się we znaki ludności polskiej, maltretując ją w okropny sposób.

Zaraz po wkroczeniu wrogiego okupanta osk. Schulz, jako obywatel polski narodowości niemieckiej wstąpił do służby bezpieczeństwa i jako strażnik więzienia gestapo przy ul. Młyńskiej brał czynny udział w licznych egzekucjach. Również stosunek oskarżonego do więźniów był nacechowany brutalnością. Bez najmniejszego powodu bił więźniów biczem, wymyślając najrozmaitsze tortury dla nich. Na rozprawie przesłuchano kilku świadków, którzy wygotowany akt oskarżenia przez prok. Rysia poparli licznymi dowodami. Sąd, w składzie osobowym: przewodniczący sędzia Libich i pp. Buksakowski i Panowicz jako ławnicy, wydał wyrok mocą którego oprawca ludności polskiej A. Schulz skazany został na karę śmierci, pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na zawsze, oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Oskarżony przyjął wyrok z uśmiechem na twarzy. Osk. Schulzowi przysługuje prawo apelacji.

GRUDZIĄDZ

Agentura: ul. Małogroblowa 2, I ptr przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę

Procesja

GRUDZIĄDZ (N). Ub. niedzieli odbyła się uroczysta procesja w parafii Najśw. Panny Marii przy tłumnym udziale wiernych. Procesję prowadził ks. prob. Sójkowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Katolickie społeczeństwo zamanifestowało i w tym dniu swoje przywiązanie do Kościoła. W procesji wzięły udział tut. cechy rzemieślnicze, sfery kupieckie, organizacje społeczne, związkowe, młodzieżowe, zawodowe i in. oraz niezliczone rzesze wiernych, również z innych dzielnic miasta. Ulice, którymi przechodziła procesja tonęły w zieleni i kwiatach.

Przydział jajek w proszku

GRUDZIĄDZ (N). Tut. Wydz. Apr. podaje do wiadomości, że do dnia 5 bm. włącznie, będzie wydawane na karty zaopatrzenia z m-ca maja br. jajko w proszku dla kat. IRD-3 na kup. 47 — 0,040 kg. Cena za 1 kg 76 złotych.

Rejestracja kart zaopatrzenia

GRUDZIĄDZ (N). Wszystkie karty należy rejestrować w punktach rozdzielczych do dn. 1 lipca br. Punkty rozdzielcze przedłożą kupony rejestracyjne do dn. 5 lipca br. w Zarządzie Miejskim, Wydział Aprowizacji, pokój 106.

Chleb i mleko na kartki

GRUDZIĄDZ (N). Tut. Wydz. Apr. zawiadamia, że w czerwcu na karty zaopatrzenia z tego miesiąca będą wydawane nast. artykuły: chleb po 0,5 kg na jeden kupon od 1—10 bm. dla kat. I odc. 1—6, kat. IR odc. 1—4, kat. II odc. 1—3, dod. „C" odc. 1—3; od 11—20 bm. kat. I odc. 7—12, kat. IR odc. 5—8, kat. IRD odc. 5—8, kat. IIR odc. 4—6, dod. „C" odc. 4—6; od 21—30 bm. kat. I odc. 13—17, kat. IR odc. 9—12, kat. IRD doc. 9—12, kat. IIR odc. 7—8, dod. „C" odc. 7—8. Mleko świeże po 0,5 l na jeden kupon od 1—10 bm. dla kat. IRD odc. 32—35, kat. MK IRD-12, odc. 30—33, dod. „M" i MKM odc. 1—4; od 11—20 bm. kat. IRD 0-12 odc. 36—40, kat. MK IRD 0-12 odc. 34—38, dod. M i MKM odc. 5—9; od 21—30 bm. kat. IRD 0-12 odc. 41—45, kat. MK IRD 0-12 odc. 39—43 i dla dod. M i MKM odc. 10—14.

INOWROCŁAW

Pododdział: Rynek nr 25, I ptr. — godziny przyjęć: 6.30—11 i 15—16.

Nocny dyżur apteczny

Dyżur nocny pełni w tym tygodniu apteka pod Orłem ul. Kościelna 2.

Procesja Bożego Ciała

INOWROCŁAW (v) W ub. niedzielę odbyła się wielka procesja, w której mimo niepewnej pogody udział wzięły niezliczone tłumy wiernych. Procesja w par. św. Józefa (garnizonowa), odbędzie się w czwartek 3 bm.

Uwaga Zw. Transportowców!

INOWROCŁAW (v) W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 14 w świetlicy PPR odbędzie się zebranie sprawozdawcze Zw. Transportowców, Oddz. Automobilistów w Inowrocławiu.

Zapisy do Gimn. i Liceum dla dorosłych

INOWROCŁAW (v) Państwowe Koedukacyjne Gimn. i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych w Inowrocławiu przyjmuje zapisy kandydatów do klasy wstępnej, I gimnazjalnej i wszystkich klas gimnazjalnych i licealnych na I. semestr roku szkolnego 1948/49. Do klasy I. gimn. przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli conajmniej 18 lat życia, do klasy wstępnej — kandydatów, którzy ukończyli najmniej 17½ lat życia. Granica wieku w górę nie jest ograniczona. Nauka odbywa się w czasie od godziny 17 do godz. 21, w ciągu roku szkolnego przerabia się dwie klasy.

WŁOCŁAWEK

Redakcja — Włocławek, ul. Brzeska nr 4 — czynna codzienie w g. 8 — 10.

Lekarz dyżurny dnia 31 maja br.: dr Kazimierz Wdowiak, St. Rynek 4.

Apteka dyżurna do 4 czerwca br. włącznie — przy St. Rynku.

Nowe kartoteki domów

WŁOCŁAWEK (Dan). Przypominamy wszystkim prowadzącym meldunki, że winni oni w okresie, w którym będą wydawane karty wymienne, przynieść ze sobą stemple domowe, w celu złożenia wzoru podpisu swego i odcisku stempla na nowo założonych przez Grodzki Ref. Apr. kartotekach domów.

Kurs sanitarny PCK

WŁOCŁAWEK (Dan). Włocławski oddział PCK uruchamia kurs sanitarny dla czołowych sanitariuszek PCK. W programie kursu oprócz wiadomości z dziedziny sanitarnej uwzględniane będą również wiadomości o Polsce współczesnej. Na kurs będą przyjmowane kandydatki z Włocławka i powiatu w wieku od 16 do 35 lat, które ukończyły 6 klas szkoły powszechnej. Otwarcie kursu nastąpi 8 czerwca br. Zgłoszenia na kurs należy kierować do oddziału PCK przy ul. Przedmiejskiej 1.

Komitet do walki ze stonką ziemniaczaną

WŁOCŁAWEK (Dan). Odbyło się tu zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, zwołane w celu omówienia zagadnienia walki ze stonką ziemniaczaną. Pow. referent ochrony roślin p. W. Jarząbkiewicz wygłosił referat, omawiając w nim zagadnienie stonki ziemniaczanej, biologię chwastów i ich wpływ szkodliwy na rozwój roślin, sposoby tępienia chwastów i innych szkodników roślin itp. Po referacie zawiązała się wyczerpująca dyskusja, w wyniku której powołano Pow. Kom. Ochrony Roślin, oraz wyłoniono sekcje: propagandową, finansową i lustracyjną.

Zbiórka na dzieci z Westfalii

WŁOCŁAWEK (Dan) Pod przewodnictwem wicestarosty Czekańskiego odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu Przyjęcia Dzieci z Westfalii. Zadaniem komitetu ma być zebranie odpowiednich funduszów naturze i w gotówce, co zezwoli na to, aby dzieci spędziły wakacje w jak najlepszych warunkach.

Wybrano prezydium Komitetu w następującym składzie wicestarosta Czekański, Sieradzka, Rutkowska, Kubecka, Lewandowski, inż. Konwicki, i red. Turczynowicz. Uchwalono jednocześnie, aby na rzecz kolonii letnich każdy mieszkaniec powiatu nie wyłączając dzieci, złożył po dwa zł. Ta drobna ofiara przyczyni się do zebrania 175.000 zł. Wszystkie gromady otrzymają odpowiednie listy ofiar, a po zebraniu pieniędzy, wpłacą je do KKO pow. włocławskiego na konto 165.

Nowy Zarząd Stronnictwa Pracy w Toruniu

TORUŃ (AW). Odbyło się tu walne zebranie członków Stronnictwa Pracy zagajone przez prezesa A. Wyrzykowskiego. W obradach wzięli udział przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego SP z Bydgoszczy z wicewoj. mgr. H. Trzebińskim na czele, członkowie Rady Nacz., delegaci 10 kół terenowych i zakładowych i radni Klubu SP.

Obradom przewodniczył wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego inż. Godycki-Ćwirko. Sprawozdania z działalności zarządu złożyli: prezes A. Wyrzykowski, sekretarz St. Gielitowicz, skarbnik Z. Brozdowski i w imieniu Kom. Rewizyjnej M. Grajkowska. Ustępującemu zarządowi jednogłośnie udzielono absolutorium.

Po referacie ideowo - politycznym inż. Godyckiego - Ćwirko, przystąpiono do wyboru nowych władz powiatowych SP w Toruniu. Na prezesa zarządu wybrano ponownie A. Wyrzykowskiego. Do zarządu ponadto weszli: J. Budziak, St. Gielitowicz, L. Żak, J. Łopatka, Br. Garczyński i Baranowski. Dokonano również wyboru Komisji Rewizyjnej i delegatów na zjazd wojewódzki.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Roty".

Migawki

Mały zwierzyniec

Toruń, w maju

Działo się to na ulicy, która jest długa i zielona od drzew. Trzech chłopców tarmosiło maleńką dziewczynkę. Tarmosiło zawzięcie malutkie, zapłakane biedactwo. Kiedy wkroczyłem energicznie między nich — malcy „zwiali" z chichotem i drwiną. Powód prześladowania małej był prosty: malcy okazali swą „siłę" (!)

Nie pragnę nikogo umoralniać. Tyle razy zresztą widzi się podobne sceny. Pragnę tylko oświadczyć, że z równą zaciętością byłbym tych smarkaczy, jak i ich szanownych rodziców!... Możemy ich publicznie zapytać: dokąd idą?... Sąd dziennikarza jest najsurowszy (bo publiczny) i nie należy się wahać!... Należy właśnie tych wszystkich osądzić...

Bo mówią nam, że rośnie pokolenie dzielne, pokolenie z charakterem. Wierzymy, lecz pragniemy także by razem z nim przestał róść „mały zwierzyniec"!... Kto chce oglądać dzieci, których „zabawa" pachnie okrucieństwem?... Jestem głęboko przekonany, że tło tej swawoli dotyczy minionych sześciu lat okupacji.

Rodzice i wychowawcy!... Czekamy na pokolenie, które wyjdzie, z waszych rąk. Chcemy zobaczyć to zapłakane biedactwo (dziewczynkę z tamtej ulicy) w towarzystwie tych trzech urwisów. I dziewczynka musi się śmiać. Dla waszego i naszego honoru...

(kz)

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Dyr. Wilam Horzyca otrzymał akt nominacyjny

(S) Jak się dowiadujemy Ministerstwo Kultury i Sztuki doręczyło dotychczasowemu dyrektorowi Teatru Ziemi Pomorskiej Wilamowi Horzycy akt nominacyjny na dyrektora Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu.

Szpinalski gra koncert Es-dur Beethovena

(a) W czwartek, 3 bm. odbędzie się w Pom. Domu Sztuki XV koncert symfoniczny. Solistą koncertu będzie mistrz Szpinalski. Odegra on z tow. ork. symf. heroiczny koncert Es-dur, jedną z najgłębszych kompozycji Beethovena. Ponadto orkiestra pod niezawodną batutą dyr. Arnolda Rezlera wykona uwerturę do „Wesela Figara" Mozarta, „Suitę liryczną" Griega oraz poemat symfoniczny „Weltawa" Smetany. Pocz. koncertu o godz. 20.

Lekceważenie przepisów i skutki...

BYDGOSZCZ (re). Ustawiczne uwagi konduktorów tramwajowych o respektowaniu zarządzeń i zakazie wskakiwania do tramwajów w czasie ich biegu, nie odnoszą żadnego skutku.

Lekceważenie tych zarządzeń pociąga za sobą często nieszczęśliwe wypadki. Wypadkowi takiemu uległ mieszkaniec ul. Sierocej 3 — St. Koralewski, który w stanie nietrzeźwym usiłował wskoczyć do tramwaju i wpadł pod przyczepkę.

Konkurs śpiewaczy „Służby Polsce"

(re) W środę, 2 bm. o godz. 17 w sali OKZZ odbędzie się konkurs śpiewu bydgoskich męskich i żeńskich hufców „Służby Polsce", w którym wezmą udział zespoły szkół średnich.

Konkurs ten świadczy o wszechstronnych zainteresowaniach młodzieży i o żywotności organizacji „Służba Polsce". Nagrodą, o którą ubiegać się będą poszczególne zespoły śpiewacze, będzie piękny puchar przechodni, ufundowany przez Miejską Radę WF i PW.

Społeczeństwo bydgoskie, biorąc udział w tej imprezie, będzie miało możność wysłuchania pięknych piosenek junackich, wojskowych i ludowych.

Zapisy do publ. średnich szkół zawodowych

(a) Zapisy do publ. średnich szkół zawodowych młodzieży, która ukończyła lub kończy w bieżącym roku szkolnym siódmą klasę szkoły podstawowej i zamierza uczyć się w rzemiośle, przemyśle, handlu, spółdzielczości, administracji i biurowości, przyjmują kancelarie szkół przy ul. Konarskiego 2 i 5 oraz Jagiellońskiej 9 w czasie od 1 do 20 czerwca bież. roku w godzinach od 9 do 12.

Przy zapisie należy przedłożyć: metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne lub zaświadczenie stwierdzające ukończenie szkoły i umowę o naukę względnie podanie rodziców o przyjęcie do szkoły.

Trzy wielkie imprezy

- dancing - bridge, zabawa w „Bagateli" i „Podwieczorek przy mikrofonie" zasilą fundusz społeczny

BYDGOSZCZ (re) Bliski już koniec roku szkolnego wysunął na czoło b. ważną i pilną sprawę wczasów letnich dla dzieci i młodzieży. Według dotychczasowych danych z Bydgoszczy i powiatu zakwalifikowano tego roku około 7 tys. dzieci potrzebujących kolonii i leczenia.

W celu zasilenia funduszu społecznego na powyższy cel odbędą się w Bydgoszczy trzy wielkie imprezy, z których całkowity dochód przeznaczony jest na fundusz wczasów.

Dnia 5 bm. o godz. 20 odbędzie się w „Arkadii" wielki dancing-bridge z udziałem pp: A. Barczewskiej, D. Bleicherówny, M. Życzkowskiej, Cichorackich, R. Strzeżeniewskiego i T. Polańskiego. Dancing urozmaicony będzie amerykańską loterią. Piękne i cenne fanty ofiarowali kupcy bydgoscy i Dyrekcja Przem. Miejscowego. Do tańca przygrywać będzie znana orkiestra Polańskiego.

Tegoż dnia o godz. 18 w kawiarni cukierni „Bagatela" (Al. 1 Maja) odbędzie się zabawa taneczna przy dźwiękach doskonałej orkiestry MO. pod batutą kpt. Grabowskiego. Zabawa w pięknym ogrodzie połączona z rozmaitymi niespodziankami, ściągnie niewątpliwie wielu miłośników tańca.

Następnego dnia, tj. 6 bm. o godz. 18 w Resursie Kupieckiej zorganizowany zostanie „Podwieczorek przy mikrofonie". Udział w nim wezmą pp: A. Barska, Olga Jaro, D. Willowicz, St. Mroczkowski i W. Skrzypiński. Konferansjerkę poprowadzi red. Kunstman, Orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera. Akompaniować będzie popularny Grzela.

Nad sprawną całością czuwać będą pp: insp. insp. Frankowski, Gawin, M. Roliradowa i przewodn. sekcji imprezowej Przyborzyna. Miłymi gospodyniami zostały członkinie Ligi Kobiet i panie z miejscowego kupiectwa.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy bydgoszczanie wezmą w powyższych imprezach gremialny udział i łącząc przyjemne z pożytecznym przyczynią się tym samym do zasilenia funduszu wczasów. Zdrowie naszych milusińskich przede wszystkim!

Były spawacz fabryki „Tornedo" skazany na wieloletnie więzienie

BYDGOSZCZ (rp) Swego czasu przed Wydz. Karnym SO w Bydgoszczy toczyła się rozprawa karna b. spawacza fabryki „Tornedo" Franciszka Schultza, oskarżonego o odstępstwo od narodowości polskiej. W czasie rozprawy zgłosiło się do sądu kilku pracowników tej fabryki i oskarżyło Schultza ponadto o prześladowanie Polaków, lżenie ich, bicie w twarz itp. Rozprawa została odroczona celem rozszerzenia aktu oskarżenia.

Okazało się, że Schultz rzeczywiście należał do tych renegatów, którzy po otrzymaniu grupy starali się wykazać za wszelką cenę swoją „lojalność" i na każdym kroku prześladowali Polaków. Schultz już 11. 8. 41 r. otrzymał poświadczenie stwierdzające że nie podlega ograniczeniom przewidzianym dla Polaków, a po złożeniu „fragebogen" został zaszeregowany do III grupy. Karierowicz złożył zażalenie, a gdy zostało ono odrzucone, Schultz postanowił w inny sposób zadokumentować swoje proniemieckie nastawienie i począł szykanować, oskarżać i lżyć swoich współkolegów narodowości polskiej. Jako mąż zaufania Schultz donosił władzom o rzekomych sabotażach, zabraniał robotnikom mówić po polsku, wyzywał od świń i bił po twarzy.

Zbrodnie te nie mogły ujść bezkarnie, toteż sąd po przeprowadzeniu rozprawy i udowodnieniu winy oskarżonemu skazał go łącznie na 4 lata i 6 mies. więzienia i pozbawił praw na okres lat pięciu.

Niemiła przygoda p. Wenecjusza

BYDGOSZCZ (re). Mieszkaniec Sopotu Gogoliński, o pięknie brzmiącym imieniu Wenecjusz, po przyjeździe do Bydgoszczy upodał sobie dworzec kolejowy, gdzie ruch kolejowy i pasażerski tak bardzo w sensie dodatnim dla niego różnił się od ruchu na dworcu w jego rodzinnym mieście.

Gogolińskiemu szczególnie podobał się bufet i poczekalnia, skąd, korzystając z nieuwagi pasażerów, udało mu się skraść teczkę, zawierającą kurę i 8 gołębi. Oczywiście już nieżywych. Pan Wenecjusz trochę się zmartwił, bo pragnął w teczce ujrzeć jakieś cenniejsze przedmioty, ale w końcu machnął z rezygnacją ręką i szparkim krokiem podążył do Hali Targowej w celu spieniężenia łupu. Tu spotkała go pewna przykrość. W chwili, kiedy zachwalał on swój towar i kusił nabywców niską ceną, jak spod ziemi zjawił się nagle okradziony przez niego pokrzywdzony i ująwszy serdecznie złodziejaszka w pół, począł głośno przyzywać milicję.

Przygoda p. Wenecjusza skończyła się w komisariacie. Wolałby on opuścić niegościnną Bydgoszcz, jednak z powodu „pewnych przeszkód" będzie zmuszony poczekać na rozprawę sądową i... jej konsekwencje.

Nie pomógł Dom Wychowawczy pomoże Zakład Poprawczy

BYDGOSZCZ (rep). Przed Sądem Grodzkim toczyła się rozprawa pięciu młodych chłopców — Edmunda Czarneckiego, Jerzego Mazelana, Bronisława Rutkowskiego, Jerzego Kurzacza i Bohdana Klucińskiego, oskarżonych o systematyczną kradzież żarówek elektrycznych z klatek schodowych. Jednocześnie z nimi na ławie oskarżonych zasiedli: Józefa Kierner, Michał Lakner i Piotr Bolwach, którym akt oskarżenia zarzucał nieumyślne paserstwo.

Na skutek meldunków o kradzieży żarówek MO wszczęła dochodzenie i ustaliła, że w kradzieży tej bierze m. in. udział dwóch zbiegów z domu wychowawczego. Po paru dniach ujęto Rutkowskiego, Klucińskiego i Kurzacza, którzy z miejsca przyznali się do winy i wskazali głównych sprawców i podżegaczy w osobach Czarneckiego i Mazelana. Chłopcy ci, w wieku lat 15 i 14 zostali poprzednio osadzeni w Domu Wychowawczym w Szubinie, skąd udało im się zbiec do Bydgoszczy, gdzie zorganizowali szajkę i dopuszczali się systematycnych kradzieży żarówek, sprzedawanych następnie za kilkadziesiąt złotych rozmaitym osobom. Nie kradł jedynie Rutkowski, któremu udowodniono, że pomagał w jednym wypadku zbyć skradzioną żarówkę.

W wyniku rozprawy Sąd ukarał Czarneckiego i Mazelana umieszczeniem w Zakładzie Poprawczym, Kluciński i Kurzacz zostali oddani pod odpowiedzialny nadzór rodziców, a Rutkowski otrzymał upomnienie. Paserów ukarano grzywną.

Łańcuch ofiar na budowę Teatru Miejskiego

BYDGOSZCZ (a). Pracownicy Garbarni nr 2 ofiarowali kwotę 6.000 zł na budowę teatru i wzywają pracowników: 1) Fabryki Wyrobów Metalowych „Fema", 2) Pomorskiej Centrali Żelaza „Żelazohurt" — do kontynuowania łańcucha ofiar.

Zw. Zaw. Kolejarzy — Zarz. Koła Bydg. 2 ofiarował na budowę teatru 2.000 zł i wzywa Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych RP do dalszego kucia łańcucha ofiar.

Spółdzielcze Składy Artykułów Technicznych i Żelaznych ofiarowały na budowę teatru sumę 15.000 zł.

Pracownicy Państw. Banku Rolnego ofiarowali kwotę 3.700 zł na budowę teatru i wzywają pracowników Centr. Zarz. Państw. Przem. Fermentacyjnego do kontynuowania łańcucha ofiar.

(a). Pracownicy Wydz. Powiat. na budowę teatru złożyli 2.030 zł, prac. Domu Spedycyjnego „Pawa" 2.800 zł, prac. Fabryki „Alfa" 2.372 zł, prac. Poczt. Urzędu Przewozowego 940 zł, prac. Społ. Przeds. Budowlanego 21.740 zł, Piekarnie Spółdz 5000 zł. członkowie PPR Działu Mechaniczn. Warsztatów Głównych 19.910 zł, prac. Centr. Zw. Zaw. Metal. 8000 zł, prac. Wytwórni Nitrozwiązków w Łęgnowie 1381 zł, Zw. Wł. Dorożek Samochodowych 4,200 zł.

Pracown. Zw. Zawod. Przem. Budowlanego i Ceram. ofiarowali 5000 zł na budowę teatru i wzywają Zw Zaw. Robotników i Pracowników Przem. Gastronomicznego do kontynuowania łańcucha ofiar.

Pracownicy firmy „Lismawin" Wytwórnia Soków ofiarowali 2000 zł na budowę teatru i wzywają pracowników firmy Fr. Wieszke i Małek — Wytw. Soków do dalszego kucia łańcucha ofiar.

Wojew. Szk. Zw. Zawodowych ofiarowała 3000 zł na budowę teatru i wzywa Wojewódzką Szkołę P. P. R. do kontynuowania łańcucha ofiar.

Pracownicy Wojew. Wydz. Komunikacyjnego ofiarowali 2700 zł na budowę teatru.

Prez. miasta J. Twardzicki, jako przewodniczący Komitetu Budowy Teatru złożył ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Dalszy ciąg mistrzostw szachowych

BYDGOSZCZ (re) Po ostatnio rozegranych rundach turnieju szachowego o mistrzostwo Pomorza na czoło wysunął się zdecydowanie mgr Jurkiewicz, (Bydg.), który prowadzi bez utraty punktu. Mistrz Szapiel (Bydg.) zremisował dwukrotnie i ma stracony jeden punkt. Ostatnia partia mistrza Pomorza z mgr Jurkiewiczem (prawdopodobnie decydująca) została przerwana w sytuacji wyrównanej.

Za tymi dwoma czołowymi szachistami kroczy Czerniakow (Toruń). Nie przegrał on żadnej partii, ale cztery zremisował.

Pozostali uczestnicy turnieju stanowią drugą kategorię o wyrównanym poziomie gry. Ich walki na szachownicy zadecydują o lepszych lokatach. Być może, że do czołówki zbliży się mistrz Inowrocławia Nowacki, którego obecną lokatę zaciemniają niedokończone partie.

Co, gdzie i kiedy?

TEATR MIEJSKI. We wtorek, 1 bm.: „Harry Smith odkrywa Amerykę".

KINA. — Pomorzanin: Symfonia pastoralna. **Polonia:** Polska. **Wolność:** Wieczna Ewa. **Orzeł:** Płomień Nowego Orleanu. **Gryf:** Czarodziejskie ziarno. **Bałtyk:** Nauczycielka bawi się. **Aktualności:** Program nr 7.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY dnia 1 bm.: dr Włodarczyk, Al. 1 Maja 22, tel. 32-68.

DYŻURY APTEK. Od 29 maja do 5 czerwca br. pełnią dyżur następujące apteki: **„Centralna"**, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 i **„Pod Złotym Orłem"**, Stary Rynek 1, tel. 19-31.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

6.00 progr. og.-polski. 9.00 progr. lokalny. 9.05 wiad. miejscowe. 11.57 progr. og.-polski. 13,20 audycja dla wsi. 14.00 progr. og.-polski. 14.50 kursy radiowe dla nauczycieli. 15.00 przegląd prasy. 15.10 progr. og.-polski. 22,45 konc. życzeń. 23.00 progr. og.-polski. 23,30 zak. aud.

Z życia organizacji bydgoskich

* Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów! W środę, 2 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu Resursy Kupieckiej zebranie miesięczne. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie. Ważne sprawy.

Miły przyjaciel

BYDGOSZCZ (re) Przed sądem odpowiadał Br. Świerczyński, oskarżony o kradzież trzech lamp radiowych i portfelu z dokumentami i gotówką.

Kradzieże powyższe Świerczyński popełnił na szkodę swego przyjaciela, p. W. właściciela zakładu elektrotechnicznego. Pewnego dnia oskarżony popijał wódeczkę w towarzystwie poszkodowanego i korzystając z jego drzemki zabrał w celu przywłaszczenia z aparatu radiowego trzy lampy. Przy następnej okazji miły przyjaciel będąc w restauracji skradł pokrzywdzonemu portfel, który po wybraniu pieniędzy wyrzucił do ubikacji.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał oskarżonego na rok więzienia.

Czytelnicy mają głos

Nie chcemy takiej dekoracji!

Nasze panie gospodynie niech mi tego nie wezmą za złe, gdy zwrócę uwagę na to, że rozwieszanie wypranej różnorodnej bielizny w ogródkach frontowych przy ulicach, na balkonach, werandach i w oknach — nie świadczy o poczuciu piękna i estetyki.

Z całym uznaniem odniosłem się do uwag wiejskich gospodyń, które widząc rozwieszoną różnokolorową bieliznę, oświadczyły — „że nawet na wsi się takich pokazów nie urządza"!

Zgodziłbym się również na to, gdyby MO spisywała doraźne mandaty za wywieszenie bielizny na widowisko publiczne.

A. Wyrz.

Walne zebranie Wojew. Spółdz. Włókienniczej Związków Zawodowych

BYDGOSZCZ (a) Odbyło się tu walne zgromadzenie Wojew. Spółdz. Włókienniczej Zw. Zaw. w Bydgoszczy.

Zebranie zagaił przewodniczący Rady Nadzorczej mjr Bąkowski. Przewodniczył obradom p. M. Dryll.

Po złożeniu sprawozdań członków zarządu okazało się, że czysty zysk spółdzielni wynosił 442.574 zł, z czego po 100 zł otrzymali na każdy udział członkowie spółdzielni, a OKZZ kwotę 30.980 zł, przeznaczoną na „Wspólny Dom". Resztę podzielono zgodnie z przepisami.

Zebrani jednogłośnie uchwalili zmienić nazwę spółdzielni na „Wojewódzka Spółdzielnia Gospodarcza Związków Zawodowych". Będzie ona miała za zadanie zaopatrywanie świata pracy we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby z wyjątkiem towarów spożywczych. Ze względu na rozszerzoną działalność spółdzielni udziały członków podwyższono z 200 na 500 zł.

Dwóch członków spółdzielni otrzymało premię w postaci kuponów na ubranie z 100 proc. wełny.

KOMUNIKAT.

POLSKIE ZAKŁADY ZBOŻOWE
PRZEDSIĘB. PAŃSTW.-SPÓŁDZIELCZE W WARSZAWIE,
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY

podają do wiadomości, że do dnia 15 czerwca 1948 r. zawierają transakcje handlowe na zakup zboża z aparatem handlowym wszystkich trzech sektorów, wiązane z artykułami przemysłowymi na bony.

Od dnia 16 czerwca 1948 r. Polskie Zakłady Zbożowe zakupują zboże bez premii i tylko po następujących cenach dla aparatu handlowego:

żyto	2.400,— zł za 100 kg
jęczmień	2.400,— zł za 100 kg
owies	2.400,— zł za 100 kg
mieszanka	2.400,— zł za 100 kg
pszenica	3.600,— zł za 100 kg

Marża dla aparatu handlowego wynosi przy życie, jęczmieniu, owsie i mieszance zł 200,—, przy pszenicy zł 300,— za 100 kg towaru.

Równocześnie podajemy wszystkim dystrybutorom artykułów przemysłowych w ramach akcji skupu zboża do wiadomości i zastosowania się, że realizacja bonów może nastąpić do dnia 30. 6. 1948 r. włącznie, po tym terminie bony tracą swą ważność.

Wszyscy rolnicy, którzy są w posiadaniu bonów premiowych uzyskanych przy sprzedaży zboża, winni w terminie do dnia 30. 6. br. włącznie bony te zrealizować w przeciwnym bowiem razie po tym terminie nie będą mieli możności zakupienia towarów w ramach akcji premiowania skupu zboża.

Polskie Zakłady Zbożowe
Przedsięb. Państw.-Spółdzielcze
w Warszawie,
(05869) **Oddział w Bydgoszczy**

MYDEŁKO
„MIKADO"
ciągle jeszcze najlepsze
05884
WYTWÓRNIA CHEMICZNA „SZACH"
Kraków, ul. B. Głowackiego 10

ZAKŁAD POWROŹNICZY
BYDGOSZCZ
ul. Dworcowa nr 62. Tel. 32-43
poleca:
linki do bielizny
20, 30, 40 mtr
liny kominiarskie
postronki pociągowe
wszelkie liny od 6 [illegible] 0 mm
oraz wykonuje wszelkiego rodzaju wyroby powroźnicze z powierzonego materiału
05873

ROWEROWE
pompy, dzwonki spinacze, klej, oliwa, torebki, guma, wazelina, oliwiarki, nakrycia do siodeł.
ELEKTRYCZNE
kuchenki, żelazka, sznury, wtyczki żelazkowe, żarówki, latarki „Daimon"
RADIOWE
wtyczki, kryształki, detektorki,
SAMOCHODOWE
atki, mpy. (05883
ŻYLETKI
termosy blaszane, wkłady rezerwowe.

Zbigniew MALSKI
Hurtownia Przedstawicielstwo „Centra"
POZNAŃ. Św. Marcina 67 tel. 20-76.

OGŁOSZENIE.

Jednostka Wojskowa 2647-U w Bydgoszczy zatrudni od zaraz: inżynierów i techników-budowlanych, elektryków oraz urządzeń sanitarnych. Wynagrodzenie według stawek Związku Zaw. budowlanego. — Oferty wraz z odpisami świadectw, oraz uprawnień prosimy składać w Jednostce Wojskowej 2647-U w Bydgoszczy, ul. Dwernickiego nr 4.

05870) **Szef Jednostki Wojskowej 2647-U.**

ZARZĄD MIEJSKI w JASTROWIU.

POW. WAŁECKI

ogłasza przetarg na dzierżawę jezior o przestrzeni 65 ha, znajdujących się w Lasach Miejskich, na okres jednego roku.

Oferty należy składać pod adresem Zarządu do dnia 20. 6. 1948 r.w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Dzierżawa jezior", z dołączeniem dowodu wpłaty na konto P. K. O. X-670 tytułem wadium oferowanej tenuty dzierżawnej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 czerwca 48 r. o godz. 12-tej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo do wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

(05874) **Burmistrz (—) J. Ponsyljusz.**

REPREZENTACJE

poważnych fabryk branży drogeryjnej

na miasto i województwo Poznańskie ewentualnie z składem konsygnacyjnym przyjmie
długoletni, zaprowadzony przedstawiciel.
Dysponuje obszernymi magazynami. Samochód do dyspozycji. — Poważne referencje na życzenie.
TADEUSZ PIECHOCKI — POZNAŃ,
Działowa 11 m. 1a.. Tel. 31-46. (05876

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA
Czesław Skrzypek i S-ka 05820
Łódź, Nowomiejska 3 (w podwórzu) **tel. 277-32**
Duży wybór bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej i drobnej galanterii. Sprzedaż tylko hurtowa.
Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy.

UWAGA **UWAGA**

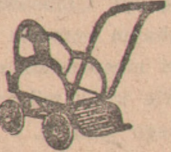
Członkowie Spółdzielni Gospodarczej Związków Zawodowych

Z dniem 1-go czerwca 1948 r. Spółdzielnia rozprowadza remanenty UNRRA pomiędzy członków, jak koce, bieliznę dziecięcą, pończochy i t. p.

Wszyscy członkowie zgłoszą się do biura **SPÓŁDZIELNI, ulica Podwale 12** w celu załatwienia formalności do nabycia towarów.

O ile członkowie nie pobiorą towarów w ciągu 7-miu dni, reszta zostanie rozprowadzona pomiędzy członków Zw. Zawodowych.

Przyjmowanie nowych członków odbywa się w biurze Spółdzielni 05882



Wózki spacerowe
niklowane — — 3677 — — **poleca:**
W. Tarkowski, Bydgoszcz, Rycerska 9

Tokarkę
do obróbki drzewa w dobrym stanie **kupi**
WYTWÓRNIA SZCZOTEK I PĘDZLI
„R E K O R D"
BYDGOSZCZ, Dworcowa 86
Tel. 19-03 3675

Uwaga sportowcy!

Piłki nożne i siatkowe. Dostarcza Zakład Rymarski, Łódź, Pl. Wolności 10. 05884

Pracownia Zastępczego Obuwia

poleca duży wybór obuwia tekstylnego w różnych kolorach i najnowsze fasony. Na prowincje wysyłamy za zaliczeniem, kupcom do dalszej odsprzedaży. Łódź, Zgierska 24 w podwórzu. M. Tybinkowski i Wł. Piekarski. 05885

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE

poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (05259

Samochód

czteroosobowy, czterodrzwiowy, b. dobry stan, 6 cylindrowy sprzedam lub zamienię na mniejszy. Bydgoszcz, Jagiellońska 56. 3664

Samochód

DKW 700 w dobrym stanie sprzedam. Kluczyński, Nowe Miasto, pow. Jarocin. (05878

OGŁOSZENIA

do

ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

przyjmujemy codziennie w naszym dziale ogłoszeń
w Bydgoszczy, Jagiellońska 2
pod Arkadami, telefon 24-29 od godz. 8-mej do godz. 17-tej
w niedzielę od godz. 11-tej do 13-tej
oraz we wszystkich naszych Oddziałach i Agenturach

Konta: PKO „ZRYW" Nr VI-135. PKO IKP Nr PI-140, Konto bieżące: Bank Gosp. Spółdz. Bydgoszcz Konto Nr 808[illegible]

Bagermistrz

na motorową koparkę szczękową, na gąsienicach, potrzebny C. S. P. P. B. Poznań, 27 Grudnia 4, tel. 98-11. (05877

Rutynowana

kucharka, zaletach gosposi potrzebna zaraz Spółdzielnia Gastronomiczna „Gromada", Bydgoszcz, Pomorska 50. (05875

PRACY POSZUKUJĄ

Nauczyciel

łaciny, polskiego, dyplomowany, poszukuje posady. Chrupczałowski — Włoszczowa, Ogrodowa 8. (05773

KUPNO

Srebro

(monety, złom, wyroby) kupuje stale Fabryka Fotochemiczna „Alfa", Bydgoszcz, Garbary 3. 05279

LOKALE WOLNE

Lokale

handlowe, biurowe, Poznań, Matejki, zwrot kosztów remontu. — Zgłoszenia Administracja Domu, Poznań, Matejki 6. (05836

MATRYMONIALNE

Czterdziestoletni,

rozwiedziony oficer poślubi samotną, przystojną, subtelną. — Warszawa 14 poste-restante „Kapitan". (05886

Panna,

lat 39, gotówki 300 tysięcy i nieruchomość pozna kupca do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty IKP — Bydgoszcz „Współpraca" 3676

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Środa, 2 czerwca 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne.. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Zaklęty dwór — powieść W. Łozińskiego. 8.50 Muzyka. 9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 9.25 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 To warto przeczytać — pogadanka. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Muzyka. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Muzyka popularna. 14.30 Baśń o wędrującej Pyzie — audycja muzyczna dla dzieci. 15.10 Reportaż pt. „M. U. Z. czyli Morski Urząd Zdrowia" — opr. E. Kochanowska. 15.20 Lekkie piosenki w wykon. akademickiego chóru rewelersów. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 Skrzynka PKO. 16.30 Głos młodych. 16.40 Pociąg — audycja dla młodzieży wg noweli Daniłowskiego. 17.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.45 RUL — Słońce — najbliższa gwiazda — wykład 3-ci. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Muzyka kameralna. 18.45 Zaklęty dwór — powieść W. Łozińskiego. 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 Wieczorna serenada. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Rezerwa. 21.00 Audycja chopinowska w wyk. Pawła Lewickiego. 21.30 Z życia Rumunii. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Muzyka lekka—zespół Jana Cajmera z udziałem Marii Laskowskiej — piosenki. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na dzień następny. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

Samochód

sprzedam, 4-tonowy z dokumentami, bez ogumienia i motoru. Szczecin, Wojska Polskiego 12, m. 6. (5801

Samochód

kabriolet dwuosobowy, marki Dixi, motor i ogumienie dobre do sprzedania Chełmno, Toruńska 26. (05868

WOLNE POSADY

Poszukujemy

inżyniera mechanika — technika mechanika z wieloletnią praktyką konstrukcji narzędzi na stanowisko kierownika Rejonowej Narzędziowni. Warunki do omówienia. Zgłoszenia Fabryka inż. St. Ciszewski — Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 1 — Wydział Personalny. (05663

Kelnerka

i gospodyni na dobrych warunkach potrzebna od zaraz. Mieszkanie, utrzymanie na miejscu. Klimecka, Świdwin. (05866

D R U K I

wykonuje
DRUKARNIA POLSKA
Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW"
BYDGOSZCZ, Marsz. Focha 18

WSZELKIEGO RODZAJU

Motocykl

DKW 250 cm, dobrym stanie sprzedam. Adres wskaże IKP — Bydgoszcz. (3673

Ekspedient —

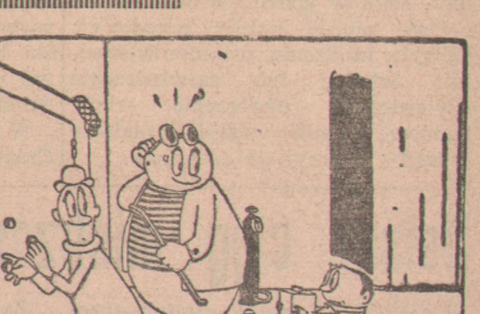
bławatnik, rutynowany od zaraz potrzebny. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Bławaty" (3672

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE

HUMOR

Z cyklu:
Nasze dzieci.

Mały Jędruś do włamywaczy:
— Nie trudźcie się, panowie, moja mamusia już was uprzedziła. Pomóżcie mi za to rozbić moją skarbonkę.
(France Dimanche)



REDAKCJA I ADMINISTR Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY
W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ. UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-48[illegible]934